OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 14 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 160.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

Czy b. premjer Bartel

WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO?

Warszawa, 13-6. Przed paru dniami socjalistyczny „Robotnik" podał wiadomość, że b. premjer Bartel, rozgoryczony na sanację składa mandat poselski, wycofuje się z życia politycznego i wraca do pracy naukowej na politechnice lwowskiej.

W związku z tą wiadomością „Robotnika" p. Bartel wysłał do I. K. C. następujący telegram z Florencji pod datą 11 czerwca:

— Proszę o opublikowanie, iż nie upoważniałem nikogo do ogłoszenia moich zamierzeń na przyszłość To pewne, że gdybym porzucił pracę polityczną uczyniłbym to całkowicie i wyłącznie na rzecz pracy naukowej. Jeżeli niezajmowanie się moją osobą jest dla niezna nych mi względów niemożliwe, to proszę, ażeby opierało się ono na prawdzie i faktach.

Bartel.

Popularyzowanie P. W. K.

Warszawa, 13-6. (AW.) W poważnych kołach gospodarczych podjęta została akcja celem spopularyzowania P. W. K. w ten sposób, by posiedzenia rad nadzorczych banków akcyjnych i większych przedsiębiorstw odbywały się w Poznaniu.

Postulaty pracowników umysłowych

nie mają zrozumienia wśród robotników.

Genewa, 13-6. (PAT.) W komisji do spraw czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj delegatka polska p. Waśniewska w imieniu wszechpolskich organizacyj pracowników umysłowych oraz federacji pracowników umysłowych poparła wniosek polskiej delegacji robotniczej, dotyczący ograniczenia czasu pracy pracowników prywatnych instytucyj do 40 godzin tygodniowo, podczas gdy kwestjonarjusz międzynarodowego biura pracy określa czas pracy na 48 godzin tygodniowo podobnie jak dla pracowników fizycznych.

P. Waśniewska dowodziła, że 8-godzinny dzień pracy dla pracowników umysłowych jest zbyt długi, oraz że pracownik ten poza zawodową pracą winien mieć jeszcze czas na wypełnianie obowiązków rodzinnych, społecznych i obywatelskich. Będąc stale przeciążony pracą umysłową nie może być on normalnym członkiem społeczeństwa. P. Waśniewska powoływała się na stosunki panujące w Polsce, Szwecji i innych krajach, wskazując na niezmierną doniosłość omawianych spraw.

Wniosek polski, który poparły państwa Holandja, Czechosłowacja, Finlandja i Bułgarja nie znalazł większości nawet wśród samej grupy robotników, składającej się przeważnie z przedstawicieli międzynarodówek, która to grupa jest zdania, że pracownik umysłowy nie może mieć lepszych warunków pracy, niż robotnik.

Jak widać z powyższego, sprawa, która dojrzała już zupełnie w Polsce, nie znajduje jeszcze zrozumienia na terenie międzynarodowym.

Sprawa przyjazdu

PREZYDENTA ESTONJI.

Warszawa, 13-6. (Tel. wł.) Przyjazd prezydenta Estonji do Warszawy stanie się aktualny dopiero po zebraniu się nowego sejmu estońskiego, co nastąpi około 2 lipca. Nowy sejm wyłoni rząd i wtedy omówiony będzie termin i okoliczności, w jakich nastąpi przyjazd prezydenta Estonji do Warszawy.

Król piekarniany

BAWI W WARSZAWIE.

Warszawa, 14-6. (Tel. wł.) Bawi w Warszawie amerykański król piekarniany Bacusham. Posiada on w Stanach Zjednoczonych 10 tysięcy sklepów i 25 miljonów dolarów rocznego dochodu.

Podróż p. Prezydenta

NA WOŁYŃ.

Warszawa, 13-6. (AW.) Zgodnie z zapowiedzią, p. Prezydent Rzplitej udaje się na Wołyń dnia 15 bm. Cała podróż odbędzie się samochodami. W podróży przyłączą się do świty p. Prezydenta wojewoda Józefski oraz wyżsi urzędnicy administracji wojewódzkiej.

Między innemi odwiedzi p. Prezydent znany klasztor w Poczajowie, gdzie będzie podejmowany przez miejscowe duchowieństwo. W związku z tem wyjechał specjalnie do Poczajowa arcybiskup prawosławny w Warszawie.

P. Dewey

NA P. W. K.

Warszawa, 13-6. (AW.) Doradca finansowy p. Dewey w tych dniach uda się ponownie do Poznania, aby szczegółowo zapoznać się ze wszystkiemi działami P. W. K.

Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu wyjedzie p. Dewey do Paryża, gdzie znajdzie się w czasie pertraktacyj w sprawie finansowania emisji obligacyj Centralnego Banku Ziemskiego. Konferencja czynników polskich z przedstawicielami banków francuskich i angielskich zapowiedziana jest na 20 bm. Jak się dowiadujemy, w konferencji powyższej wezmą także udział przedstawiciele banków szwajcarskich i holenderskich.

NAPAD NA OFICERA REZERWY.

NIESŁYCHANIE PRZYKRE ZAJŚCIE W PIASTOWIE.

Warszawa, 13.6. (Tel. wł.). „ABC" donosi: Dzisiaj przed południem zgłosił się do naszej redakcji p. Józef Wójcik, urzędnik prywatny, zamieszkały w Piastowie i zeznał co następuje:

„Dzisiaj o godzinie 6 min. 15 rano obudziło mnie w domu w Piastowie głośne pukanie.

Zaznaczam, że mieszkam na pierwszem piętrze.

Zerwałem się i przypuszczając, że to mieczarka przyniosła mleko, chciałem otworzyć. Zapytałem jednakże przedtem, kto puka.

— Proszę otworzyć, krótka sprawa — odpowiedział głos męski.

Ponieważ miałem wymianę listów z dowódcą 36 pułku piechoty w związ ku ze znanym zatargiem z młodzieżą korporacyjną na uroczystości 36 p. p. o marsz „Pierwszej Brygady", przyszło mi namyśl, że może przybycie nieznajomych mi osób pozostaje w związku z ową wymianą listów — przeto pośpiesznie się ubrałem, wziąłem nabity rewolwer i trzymając w ręku na spuście, otworzyłem nieznajomym gościom drzwi. Sam zaś cofnąłem się na środek kuchni.

Do kuchni weszło dwóch ludzi, ubranych w mundury: jeden — kapitana, drugi — porucznika.

Jeden z nich sięgnął do szabli, chcąc ją wyciągnąć.

— Pan pisał do 36 pułku? — jeden z nich mnie zapytał.

— Ja!

Wówczas obaj podeszli ku mnie i jeden z nich zamierzył się by mnie uderzyć, drugi również podszedł bliżej. Cofnąłem się ku oknu i wystrzeliłem z rewolweru.

Dalszego biegu wypadków szczegółowo nie umiem opisać. Wiem, że zaczęło się szamotanie, podczas którego przyciśnięto mnie do szafy, przy gnieciono w pozycji skulonej.

Jeden z napastników przygniatał mnie ciałem i chciał mi odebrać rewolwer, drugi zaś wywijał obnażoną szablą.

Na odgłos wrzawy wypadła z sypialni moja żona i wołając: „Ratunku! bandyci! — rzuciła się pomiędzy nas. Widocznie starała się chwycić wywijającego szablą i odebrać mu ją. Podczas tej walki zotała ranna w rękę i ma przeciętą dłoń.

Tymczasem do mieszkania zbiegli się sąsiedzi, a owi napastnicy wówczas wyszli.

Dozorczyni opowiada, że z rana rozmawiała z dwoma osobami przebranemi w mundury, a jeden z nich zapytywał o moje mieszkanie i o to, czy jestem dobrze zbudowany.

Po wyjściu ubranych w mundury, mieli się oni — jak mnie opowiadali skierować do czekającego samochodu. Podobno wypytywali się oni o Kasę chorych w Piastowie.

P. Wójcik opowiada, że któryś z napastników zostawił czapkę, którą w zamieszaniu sąsiedzi wyrzucili, na podłodze jednak jako skutek szamotania zostały guzik i chwast od szabli. Pozatem pokazywał bandaż za krwawiony, ręcznik cały zakrwawiony i nocną koszulę, również zakrwawioną.

P. Wójcik dziś zrana po odwiezieniu rannej żony do lekarza zgłosił się do prokuratury i przedstawił jej całe zajście.

Sprawę objął prokurator warsz. Sądu okręgowego p. Szydłowski.

Warszawa, 13.6. (Tel. wł.). W sprawie tego zajścia Ajencja Press ogłasza następujące informacje z miarodajnych kół wojskowych.

We czwartek 13 czerwca w godzinach porannych do p. Wójcika, zamieszkałego w Piastowie, udali się dwaj oficerowie 36 p. p.: por. Cebrowski i por. Aleksander Nowaczyński, celem zażądania od Wójcika satysfakcji honorowej dla obrażonego korpusu oficerskiego 36 p. piechoty.

Pan Wójcik po otwarciu drzwi, nie czekając na rozmowę, dobył rewolweru i zaczął strzelać, raniąc początkowo por. Cebrowskiego w przedramię, a następnie por. Nowaczyńskiego w dłoń.

Por. Nowaczyński już ranny zdołał Wójcika uderzyć w twarz i odebrać broń.

Następnie obaj oficerowie udali się samochodem do Warszawy.

DZIECINNE METODY

POLITYKI STRESEMANNA.

Paryż, 13.6. (PAT) Prasa śledzi z wielkiem zainteresowaniem debatę mniejszościową w Madrycie.

W dzienniku „Matin" Sauervein zaznacza, że Stresemann nie uzyskał dużo w tej dziedzinie.

Być może żałuje on obecnie swego ostrego wystąpienia w grudniu ub. r. i w Lugano i wolałby nie być pasowany na opiekuna mniejszości całego świata.

Wygląda aż zanadto na rzecznika sławetnej komisji mniejszościowej, działającej przy Wilhelmstrasse, która znacznie podtrzymuje reklamacje wszystkich drobnych ugrupowań całego świata o ile ich agitacja wydaje się korzystną dla interesów Niemiec.

Jeżeli chodzi Niemcom o wytworze nie trudności Rządowi polskiemu, to podobna polityka mniejszości jest wysoce godna pożałowania, gdyż szkodzi dobrym stosunkom międzynarodowym i pokojowi europejskiemu.

Cel tej polityki jest wyraźny, a gdy tyczy się ona najdrobniejszych ugrupowań etnicznych, staje się niego dziecinny.

Rząd Rzeszy lepiejby uczynił — pisze Sauervein — pozostawiając tego rodzaju zajęcie sowietom.

Rzesza niemiecka jest krajem, któ ry tradycyjnie uprawia kult władzy państwowej, wobec tego obrał on złą platformę dla swej propagandy.

Po zajściach lwowskich.

UWOLNIENIE STUDENTÓW.

Lwów, 13.6. (AW) Wczoraj późnym wieczorem wypuszczono na wolną stopę 4 studentów, aresztowanych w związku z zajściami antysemickiemi we Lwowie.

W dniu dzisiejszym w dwóch partjach wypuszczono 14 studentów, reszta uwolniona będzie dziś wieczorem lub najpóźniej jutro rano.

Znowu lot

PRZEZ ATLANTYK.

Nowy Jork, 13-6. (PAT.) Jak podaje agencja Havasa, lotnicy Assolant, Lotti i Lefevre odlecieli na samolocie o godz. 10 min. 8 według czasu amerykańskiego z Old Orchard w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem.

PRZEGLĄD PRASY.

Pos. Pająka

CHCIANO KUPIĆ DLA „FRAKCJI".

Pos. Antoni Pająk ogłasza w pismach socjalistycznych, że w dniu 6 czerwca zgłosił się do niego poważny obywatel miasta Białej w imieniu B. B. z następującą propozycją:

„B. B. zapewnia panu mandat poselski w okręgu, ponadto stanowisko burmistrza miasta Białej oraz odpowiednie fundusze na cele organizacyjne i własne — wzamian za zgłoszenie przystąpienia wraz z całą organizacją do „Frakcji rewolucyjnej".

Bezczelną propozycję sanatorzy nie ośmielili się zakomunikować mi osobiście, uprosili do tego bardzo szanownego i poważnego obywatela i to ich uchroniło od wysłuchania dosadnej odpowiedzi, jaką im przesłałem".

Propozycja ta utwierdziła pos. Pająka w przekonaniu, że należy walczyć z tą „straszliwą zarazą moralną".

P. P. S. walczy

O WPŁYWY W „STRZELCU".

Pisma rządowe ogłosiły paufny okólnik Centr. Kom. Wyk. P. P. S. w sprawie „Strzelca". Podpisany pod okólnikiem pos. Ppżak takie daje „towarzyszom" wskazówki:

„C. K. W. jeszcze raz przypomina, że towarzysze członkowie Strzelca winni być jednocześnie członkami milicji P. P. S. Będąc w Strzelcu, pobierają niezbędną wiedzę wojskową, by zastosować ją w szeregach milicji P. P. S. Zatem muszą być w ewidencji komendy milicji P. P. S. z tem, że rozkazy tejże Komendy są dla nich miarodajne, a w wypadku potrzeby organizacji partyjnej muszą podlegać rozkazom zbiórkowym komendy milicji P. P. S., nawet wbrew rozkazom miejscowego „Strzelca".

Socjaliści mają w „Strzelcu" wszędzie „usilnie pracować, starając się go opanowywać".

C. K. W. kładzie **„wielki nacisk na przyspieszenie formacji milicji P. P. S.".**

Przyspieszenie! Więc P. P. S. liczy się widocznie z możliwością „rozgrywki" w bardzo niedalekim czasie?

Państwo policyjne.

W „Lwowskim Kurjerze Porannym" prof. Stanisław Grabski zamieścił pod powyższym tytułem artykuł w związku z zajściami we Lwowie. Jako typowy przykład państwa policyjnego, cytuje prof. Grabski b. Rosję.

Bo zasadą **„panstwa policyjnego"** jest, iż obywatel ma prawo do własnego działania, myślenia i czucia w zakresie swego **prywatnego życia** — a do działania, myślenia i czucia w zakresie życia publicznego **jest powołana jedynie władza państwowa.** Więc obowiązkiem obywateli jest dostosowywać swe działanie, myślenie i odczuwanie w sprawach społecznych i państwowych do zamierzeń władzy. Władza zaś państwowa ma nie tylko prawo, lecz obowiązek nie zwracać uwagi na dążenia, życzenia i usposobienia ludności.

W Rosji carskiej — liczenie się urzędów z nastrojami społeczeństwa uchodziło zawsze za **słabość.** Uważano zaś władzę za tem mocniejszą — im bardziej **lekceważyła uczucia ludności,** a przedewszystkiem „studentów", t. j. akademików, im bezwzględniej poskramiała każde wystąpienie tych „łobuzów".

Może ktoś uważać, że państwo policyjne, które tak fatalnie zawiodło w Rosji w czasie wojny japońskiej i wojny światowej — będzie dla Polski zbawczem, że odpowiada ono najlepiej duchowi o tradycyj naszego narodu.

Jest to, mojeme zdaniem, zapatrywanie błędne — ale nie uwłacza tym co je wyznają. I nie uważam, by komukolwiek uwłaczała zmiana przekonań. Ktoś, kto był przez długie lata przekonany, że Polska powinna być państwem narodowem, może następnie dojść do przeświadczenia, że zapewni jej dobrobyt i siłę państwo policyjne.

Ale gdy się wyznaje jakiś pogląd — a tem bardziej, gdy się zmieniło swe przekonania — trzeba, by mieć szacunek uczciwych ludzi — być w tych swoich nowych, przekonaniach konsekwentnym i szczerym.

Nie jest jednak konsekwentne i szczere propagowanie zasad państwa policyjnego, zachwycanie się lekceważeniem i **poniżaniem społeczeństwa i jego reprezentacyj parlamentarnych, wietrzenie w każdym odruchu zbiorowym uczuć ludności polskiej** spisku wymierzonego przeciwko władzy rządowej, oświadczenie, że do występowania przeciwko prowokacjom wiary i honoru narodu są powołane tylko władze państwowe — a jednocześnie deklamowanie przy każdej okazji **o państwie faszystowskiem.**

Bo państwo faszystowskie — **jest zbudowane na wręcz odmiennych zasadach, niż państwo policyjne.** Mussolini **nigdy i nigdzie** nie poniżał i nie **poniża narodu.** Podstawą jego rządów jest **budzenie i potęgowanie** wielkiej **historycznej ambicii narodu włoskiego.**

Sensacyjny werdykt

w sprawie nadużyć kolejowych.

Lwów, 13.6. (AW) W sprawie Pawłowicza i tow. Trybunał po 4 tygodniowej rozprawie wydał dziś wieczorem na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wyrok uwalniający wszystkich podsądnych.

Z powodu wstrzymania się kilku przysięgłych od oddania głosu, prokurator zastrzegł sobie zażalenie nieważności.

Wypadek wstrzymania się sędziów przysięgłych od głosowania **wydarzył się po raz pierwszy w dziejach** sądownictwa polskiego.

W dotychczas obowiązującym kodeksie karnym, wstrzymanie się od głosowania przysięgłych nie było przewidziane i będzie przewidziane dopiero w nowym kodeksie.

Werdykt i wyrok wywołały wielką sensację.

Wybuch gazów

na śląskiej kopalni „Litandra".

Katowice, 13-6. (PAT.) Wczoraj o g. 19 na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu **przerwały się gazy z zawalonej części szybu „Antonia",** leżącego 220 m. poniżej poziomu i zagroziły zaczadzeniem 30-tu górnikom, zatrudnionym poza zawaloną częścią szybu.

Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała przez 4 godziny, przyczem personel ratunkowy wzmocniono załogą ratunkową z sąsiedniej kopalni „Aschenborn" i „Pokój". Ośmiu robotników zdołało się przedostać popod szybem „Litandra", a 22 wydobyto przez kopalnię „Aschenborn", która na skutek słuzjowania ze spółką akcyjną Godula, właścicielką kopalni „Litandra" posiada od 3 miesięcy połączenie podziemne.

Na wieść o nieszczęściu **zebrały się przed kopalnią tłumy ludzi, wypytujące o los swych bliskich. Z 30 zagrożonych górników 13 wróciło do domu zdrowo, 17 zaś uległo zaczadzeniu, jednak stan ich nie budzi obaw.**

Część z nich przewieziono do lecznicy brackiej w Bielszowicach. Wedle opinji lekarzy, górnicy po 3—4 dniach będą mogli opuścić szpital. Natychmiast podjęte prace umożliwiły umiejscowienie gazów.

Walka z Chrystusem.

Kongres atnyreligijny w Moskwie.

Moskwa, 13.6. — Wczoraj otwarty został w Moskwie drugi **wielki kongres antyreligijny, w którym bierze udział 1000 delegatów nietylko z Rosji sowieckiej, lecz także z państw za** chodu i środka Europy, jak z Anglji, Austrji, Szwecji i t. d.

Wielką mowę inauguracyjną wygłosił Jarosławski, który m. in. oświadczył, że **religijność idzie często ręka w rękę z propagandą kontrrewolucyjną przeciwko sowietom.**

Do prezydjum zostało wybranych około 100 wybitnych osób, m. in. **Jarosławski, Łunaczarski, Semaszko Maksym Gorkij i inni.**

W imieniu rosyjskiej partji komunistycznej Bucharin wygłosił dłuższe przemówienie, w którem oświadczył, że **trzeba walczyć w całym świecie nietylko przeciw burżuazji, lecz także przeciwko krzyżowi.**

Następnie przemawiał Łunaczarskij i Maksym Gorkij.

Wielki proces o fałszerstwo

na szkodę Banku Litewskiego.

Kowno, 13.6. (PAT). Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko **sprawcom fałszerstwa na szkodę Banku Litewskiego.**

Na ławie oskarżonych zasiadł główny buchalter Banku litewskiego nazwiskiem Landsbergis, 3-ej urzędnicy banku oraz 2 kobiety.

Jeden z głównych sprawców nauczyciel ludowy nazwiskiem Ginknius **zmarł w więzieniu kowieńskiem w czasie śledztwa.**

Urzędnicy oskarżeni są o to, że działając w zmowie między sobą i posługując się fałszywemi czekami i dokumentami **podjęli w różnych terminach w Banku litewskim ogółem 190 tysięcy litów.**

Obie kobiety należące do zmowy oskarżone są o przechowywanie podjętych na fałszywe czeki pieniędzy.

Zmarły oskarżony Giknius odgrywał rolę wykonawcy i przychodząc do banku podejmował pieniądze przedstawiając fałszywe czeki.

Był on aresztowany w dniu 30 lipca ub. r. właśnie w chwili, gdy usiłował podjąć nowe znaczne sumy pieniędzy.

Podczas rewizji znaleziono przy nim zawczasu przygotowane fałszywe czeki na ogólną sumę około 355 tysięcy litów.

Część podjętych przez fałszerzy pieniędzy zdołano odzyskać.

Z powodu skomplikowanych okoliczności sprawy proces potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Rada Banku Polskiego.

Warszawa, 13-6. (AW.) Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła przystąpienie Banku do mającej powstać spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, której zadaniem będzie budowa elewatorów zbożowych. Ponadto Rada po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisyj Rady stwierdziła, że wzrost portfelu wekslowego w maju był wynikiem silniejszego wykorzystywania przyznanych uprzednio kontyngentów kredytowych.

Polityka Francji

A LABOUR PARTY.

Paryż, 13-6. (AW.) W tutejszych kołach politycznych uważają, że obecny okres czasu jest ogromnie uciążliwy i trudny dla polityki zagranicznej Francji.

Zaniepokojenie wywołało tu oświadczenie Snowdena, iż plan Younga zbyt wiele daje Francji, a zbyt mało Anglji.

Zdaniem kół politycznych, wytworzyła się obecnie taka sytuacja, iż żadna niespodzianka nie jest wyłączona.

Polacy amerykańscy

NA ŚLĄSKU.

Katowice, 13-6. (AW.) Bawiąca tu od wczoraj wieczora wycieczka Związku narodowego Polaków z Ameryki zwiedziła w dniu dzisiejszym targowicę w Mysłowicach, witana przez burmistrza Karczewskiego, poczem uczestnicy oglądali fabrykę mebli Robaka. Następnie udała się wycieczka na zwiedzenie kopalni „Mysłowice", należącej do katowickiej spółki akcyjnej. Zwiedzono też hutę Falvy, a popołudniu przyjął wycieczkę ks. biskup Lisiecki.

O godz. 22 odjechali goście do Torunia

Ameryka pamięta

O K. PUŁASKIM.

Waszyngton, 13-6. (PAT.) Federalna komisja zorganizowania uroczystości 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego w najbliższej przyszłości wniesie bill do kongresu, żądając wyasygnowania 10 tysięcy dolarów na pokrycie kosztów związanych z uroczystościami, jakie odbędą się w jesieni.

Bank Reparacyjny

W BRUKSELI.

Bruksela, 13-6. (AW.) W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że siedzibą międzynarodowego banku reparacyjnego będzie prawdopodobnie Bruksela. Komitet organizacyjny banku zbierze się prawdopodobnie już w lipcu rb.

ZAKAZ

PRZEKRACZANIA GRANICY.

Wilno, 13-6. Z Kowna donoszą: Litewski komendant powiatu Trockiego, por. Matulonis, wydał rozporządzenie, według którego linja graniczna zostaje zamknięta dla ruchu granicznego od 10 wieczorem do 3 rano. Jako powód zamknięcia rozporządzenie podaje ukazanie się band pleczkajtisowców. Winni przekroczenia tego zarządzenia karani będą grzywną do 5000 litów lub 3 mies więzienia.

Zbrojenie się Niemiec.

Paryż, 13-6. (AW.) Znany pacyfista niemiecki Mertens zamieszcza na łamach „Oeuvre" rewelacyjny artykuł o zbrojeniach niemieckich. Rewelacje Mertensa potwierdzają, że Niemcy nietylko same się zbroją, ale również zbroją i Sowiety.

Generał Feng

PRZYJEDZIE DO EUROPY.

Londyn, 13.6. — Według doniesień urzędowych z Pekinu generał Feng zamierza w najbliższym czasie opuścić Chiny i udać się w dłuższą podróż zagranicę prawdopodobnie do Europy.

Komuniści na Węgrzech

Budapeszt, 13-6. Policja tutejsza zaaresztowała 5 komunistów, m. in. obywatela sowieckiego Ferdynanda Weissa, który przyznał się, iż przybył do Budapesztu, **aby z ramienia sekcji węgierskiej moskiewskiego kominternu zorganizować centralę komunistycznej propagandy rewolucyjnej na Węgry.**

Wśród kompromitujących dokumentów, skonfiskowanych w mieszkaniu Weissa, znajduje się szczegółowa instrukcja, podpisana przez Belę Khuna

15.000 inżynierów

DLA SOWIETÓW.

Ryga, 13.6. — Z Moskwy donoszą że wszechzwiązkowa rada gospodarcza przystąpiła do układania planu w sprawie przyciągnięcia inżynierów i fachowców zagranicznych do pracy w przemyśle sowieckim.

Według tego planu, conajmniej 15 tysięcy fachowców zagranicznych jest potrzebnych w różnych gałęziach przemysłu sowieckiego.

Zdaniem władz sowieckich inżynierowie i fachowcy Rosjanie z czasów przedrewolucyjnych są niepewni pod względem politycznym i dlatego też należy ich zastąpić przez cudzoziemców.

Nowa ofenzywa pacyfizmu.

Iluzjonizm pacyfistów nie ustaje w swoich wysiłkach wprowadzenia wiecznego pokoju w świecie, a przynajmniej w Europie. Charakterystyczną cechą tych poczynań jest to, że ów wymarzony pokój przedstawia się zawsze jako pax germanica. Niemcy są stale **ośrodkiem wszystkich projektów pacyfistycznych.** Jest to słuszne o tyle, że główne niebezpieczeństwo zagraża pokojowi od strony Niemiec, dyszących żądzą odwetu po klęsce w wojnie światowej. Rzeczą natomiast bardzo niesłuszną i dla pokoju najzgubniejszą jest złudzenie pacyfistów,

że Niemcy staną się ostoją pokoju europejskiego,

jeśli w drodze rewizji Traktatu Wersalskiego zaspokoi się przynajmniej najważniejsze ich postulaty rewanżowe.

W obecnej dobie jesteśmy świadkami nowej, energicznej **ofensywy pacyfizmu.** Sztab generalny kampanji ukrywa się — jak zawsze — w tajemniczem zaciszu lóż masońskich, akcję samą zaś prowadzą jawne ekspozytury w rodzaju „Ligi obrony praw człowieka i obywatela“.

Z ramienia tej właśnie Ligi odbył się w Paryżu odczyt znanego pacyfisty niemieckiego von Gerlacha na temat

„Polska a Niemcy“.

P. Gerlach wykazał dużą bezstronność w swoich motywach, ale nie zdołał już zachować jej w rzeczy najważniejszej, t. j. w swoich wnioskach. **Potępił on surowo państwa zaborcze za rozbiory Polski**, potępił też niemniej ostro pruską politykę eksterminacyjną, która — jak stwierdził —była nie tylko niemoralna, ale nadto głupia, bo spotęgowała nacjonalizm polski. Zdaniem von Gerlacha nie może być mowy o trwałości pokoju dopóki nie dojdzie do porozumienia pomiędzy Polską a Niemcami. Jednym z środków wiodących do tego celu będzie

zawarcie traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

Dlatego Liga Narodów i wszystkie na jej gruncie stojące organizacje międzynarodowe powinny wywrzeć jak najsilniejszy nacisk w tym kierunku. To jednak nie wystarcza. Trwały pokój europejski wymaga wręcz ścisłego sojuszu Niemiec i Polski. Warunkiem zaś tego sojuszu jest uregulowanie granicy polsko - niemieckiej.

Według optymistycznego poglądu p. Gerlacha Niemcy zrezygnowały już z Poznańszczyzny(?) Także granica Śląska jest sprawiedliwa.

Tylko korytarz polski jest nie do utrzymania. Pomorze trzeba zwrócić Niemcom.

Gdy to nastąpi, odpadnie kość niezgody między obu narodami. Francja musi podjąć się misji zrealizowania **sojuszu między Polską a Niemcami.** Trójprzymierze Francji, Niemiec i Polski będzie niewzruszalną gwarancją trwałego pokoju w Europie.

Jeśli nawet pacyfista typu v. Gerlacha nie wyobraża sobie trwałego pokoju bez okrojenia Polski, to łatwo odgadnąć, jakich ofiar na rzecz pokoju żądają od nas inni pacyfiści, mniej od niego bezceremonjalni.

Propagandę v. Gerlachs moglibyśmy uważać za **nieszkodliwą akcję utopisty**, gdyby ideje jego nie znajdowały oddźwięku we Francji. I to nie tylko w kołach ultragermanofilskiego p. Caillaux, ale także w innych ugrupowaniach radykalnych.

Niedawno b. premjer p. Herriot, wygłosił w Zurychu mowę, w której **porozumienie francusko - niemieckie** uznał za jeden z naczelnych celów polityki francuskiej. Posunął się aż do stwierdzenia, że obecnie po obaleniu barjer gospodarczych i politycznych pomiędzy Francja a Niemcami

„pozostaje już tylko zjednoczenie dusz“.

Zbliżenie Francji do Niemiec jest — zdaniem p. Herriota, który swe poglądy rozwinął później obszerniej na łamach „Ere Nouvelle“ — konieczne ze względu na niebezpieczeństwo hegemonji Stanów Zjednoczonych, która coraz poważniej zagraża Europie. Należy stworzyć Stany Zjednoczone Europy, połączone unją celną.

Poglądy te szerzą się szybko w kołach radykalnych, które mają większe zaufanie do „republikańskich“ Niemiec, niż do faszystowskiej Italji. Co więcej nawet pisma umiarkowane, jak „Liberte“ i „Avenim“ uważają zbliżenie francusko - niemieckie za rzecz wielce pożądaną, choć mało prawdopodobną.

Musimy liczyć się z tem, że tendencje zmierzające do porozumienia między Francją a Niemcami, chociażby kosztem Polski, **wzmogą się silnie teraz**, kiedy w Paryżu zaakceptowano na konferencji ekspertów plan Younga w sprawie odszkodowań niemieckich i kiedy w niedalekim czasie ma nastąpić ewakuacja Nadrenji.

Również dojście do władzy w Anglji Mac Donalda i Hendersona, którzy za jeden z głównych celów swej polityki uważają

pacyfikację i rozbrojenie

Europy, będzie wywierało we Francji silną presję na rzecz **ugody z Niemcami** i będzie wodą na młyn tych pacyfistów europejskich, którzy chcą zadowolić Niemcy kosztem — Polski.

Zmiana nastrojów wśród młodzieży.

Młodzież lwowska postanowiła zlikwidować strajk; we środę od rana na wszystkich wyższych uczelniach rozpoczęto normalną pracę. Można teraz sine ira et studio przystąpić do omówienia wniosków, wynikających z owych zajść.

Jaka pobudka spowodowała wybuch zajść? — nie ulega wątpliwości, że zajścia były reakcją na sprofanowanie procesji Bożego Ciała.

Bardzo trafnie przypomniano, jak w ciągu 20-lecia zmieniły się nastroje i umysły młodzieży. Przed kilkunastu laty na wszechnicach polskich —a istniały one tylko w Małopolsce —powołano na katedrę nauk społecznych **ks. Zimmermana, w Krakowie.**

Młodzież socjalistyczna i postępowa wystąpiła przeciwko powołaniu działacza chrześciańsko - społecznego na katedrę uniwersytecką,

proklamowała strajk, który w Krakowie udał się, a następnie przerzucił się na Lwów,

gdzie tylko udał się częściowo i gdzie przyszło do bardzo gwałtownych zajść pomiędzy młodzieżą narodową, występującą przeciw strajkowi, a postępową i żydowską, propagującą strajk. Ci wszyscy, którzy dzisiaj w prasie tak zaciekle atakowali młodzież, którzy nazywali ją „zbrodniarzami“ i „chuliganami“, przed laty 20 pod komendą dzisiejszego posła Czapińskiego **nie chcieli dopuścić do wykładów ks. Zimmermana.**

Jakżeż bardzo zmieniły się nastroje w ciągu 20 lat! Dzisiaj młodzież likwiduje strajk, wezwana do tego przez Episkopat. Dzisiaj młodzież

składa hołd polskiemu duchowieństwu.

A wtedy kwestjonowała możność odbywania wykładów przez duchownego, nawet tak zasłużonego koło polskości, jak ks. Zimmerman!...

To jest szczegół niesłychanie doniosły. Musi być brany w rachubę, gdyż inaczej wszelki stosunek do młodzieży nie da się uregulować normalnie.

Uczucia i nastroje młodzieży należy szacować zawsze wysoko. Pochodzą bowiem **z intencyj czystych, są wyrazem pewnych przeżyć — nigdy zaś nie są cyniczne ani też wyrachowane.**

Kto psychologję młodzieży zna, kto umie się do niej zbliżyć, ten potrafi wyprowadzić ją nawet z najtrudniejszych sytuacyj. Nie możemy jednak niestety powiedzieć, by administracja we Lwowie stanęła na wysokości zadania. Nawet w niektórych dziennikach sanacyjnych, jak np. w „Dniu Polskim“, postawiono tej administracji, a szczególnie starostwu grodzkiemu we Lwowie **ostre zarzuty.** Istotnie jedynie zarządzeniami policyjnemi nie usunie się wrzenia pomiędzy młodzieżą. Nie można przenosić metod, stosowanych w koszarach wojskowych czy policyjnych,

na płaszczyznę stosunków z młodzieżą.

One bowiem zawsze chybią i przyczynią się jedynie do ostrzejszego zadrażnienia.

Na tak odpowiedzialne stanowisko, jak starosta grodzki we Lwowie, powinien być powoływany człowiek, orjentujący się w trudnych i skomplikowanych tamtejszych warunkach człowiek pełen taktu, umiaru i wysokiej kultury. Nie może młody człowiek, bez uniwersyteckiego wykształcenia dawać lekcji tak wybitnej osobistości, jak rektor lwowskiego uniwersytetu Leon Piniński. Tego życie nie ścierpi, to nadwereża powagę instytucji i równowagę stosunków.

Błędy, poczynione przez władze administracyjne we Lwowie, są tak rażące, że powinny najszybciej spowodować naprawę. A są tak widoczne, że wyczuwa je każdy nieuprzedzony. Dlatego też w interesie sprawy i powagi władzy należy przystąpić najrychlej do „likwidacji strajku“ i przeprowadzić sanację na miejscu. Będzie to bardzo łatwo.

Zwłaszcza we Lwowie, gdzie kult państwowości polskiej jest bardzo wysoki. **Gdzie policjant polski jest kochany**, gdzie w obronie tegoż policjanta polskiego młodzież akademicka i ciż sami korporanci stawali odważnie, gdy napadł go dnia 1 listopada podżegacze ukraińscy.

Doniosły wyrok Sądu Najwyższego

Od gratyfikacyj nie płaci się składek ubezpieczeniowych.

Sąd najwyższy wyrokiem z dnia 28 marca rb., którego motywy teraz ogłoszono, stwierdził, że **nie należy obliczać składek ubezpieczeniowych na rzecz Kasy chorych od gratyfikacyj,** nie objętych umową najmu pracy. Konkretnie była to **sprawa Związku banków.**

W wyroku tym m. in. czytamy: „Stosownie do art. 19 ustawy o Kasach chorych, podstawą do obliczenia wysokości zarówno składek ubezpieczeniowych, należnych od pracowników, jakoteż i zasiłków pieniężnych, należnych tym pracownikom w razie choroby, **jest zarobek ich, podług którego zostają zaliczeni do jednej z grup zarobkowych.**

Według tegoż artykułu, za zarobek pracownika uważa się otrzymaną przezeń pensję lub płacę, a ponadto wszelkie świadczenia dodatkowe w gotówce lub w naturze, w tej liczbie i gratyfikację, o tyle jednak, **o ile udzielanie takich świadczeń jest w zwyczaju i wpływa na wysokość wynagrodzenia“.**

Gratyfikacje zatem, wypłacane pracownikom, o tyle mogą być zaliczane do ich zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia składek, o ile były brane, lub przynajmniej winny były być brane w rachubę **przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia w chwili zawarcia umowy pracy, albo jej zmiany, a więc o tyle, o ile były przewidziane w umowie pracy lub wynikały z powszechnie znanego zwyczaju.**

O ile wypłata gratyfikacji pracownikom nie stanowi obowiązku pracodawcy, to **nie może ta gratyfikacja być uważana jako część zarobku, podlegająca uwadze przy ubezpieczeniach na wypadek choroby.**

Tylko 66 miljonów zł.

PRZEZNACZA SIĘ NA RUCH BUDOWLANY W B. R.

Jak wiadomo tegoroczny ruch budowlany rozwija się b. słabo, z powodu braku kredytów. Bank Gospodarstwa Krajowego, który w głównej mierze finansuje ruch budowlany zadecydował, że **akcja budowlana w b. roku zostaje ograniczona do wykończenia tych domów mieszkalnych, których budowę rozpoczęto w roku ub. przy pomocy kredytowej B. G. K.**

Potrzeby budowlane prowincji, na wykończenie domów rozpoczętych wynoszą **około 40 milj. zł.** Specjalna komisja przy B. G. K. ustala wysokość kredytów potrzebnych na ten cel dla Warszawy. W przybliżeniu potrzeby budowlane stolicy wynoszą 26 milj. zł.

Tak więc wyglądają skromnie w praktyce owe szumne zapowiedzi ożywienia ruchu budowlanego.

Rewizja pragmatyki

SŁUŻBOWEJ.

W dniu 12 b. m. odbyło się w prezydjum Rady Ministrów posiedzenie w sprawie pragmatyki służbowej urzędników. W szczególności były omawiane kwestje, związane z poziomem wykształcenia urzędników, oraz sprawa zwalniania urzędników od wymaganego cenzusu naukowego.

Prasa niemiecka

ZACZYNA PRZEKONYWAĆ SIĘ DO P. W. K.

Po okresie szkodliwej kampanji przeciw Powszechnej Wystawie Krajowej, prasa niemiecka zdobywa się obecnie na objektywizm.

W Berliner Börsen-Courier“ znajdujemy korespondencję poświęconą P. W. K., w której autor zapoczątkował tę zmianę na lepsze i pisze na wstępie co następuje:

„Położenie geograficzne, zmysł organizacyjny oraz liczne budynki gotowe zgóry przeznaczyły Poznań na cennniejsze wystawy. Jakkolwiek wystawa jest przedsięwzięciem narodowem, to jednak **winna ona zainteresować zagranicę**, a szczególnie Niemcy, które mimo wojny gospodarczej są głównym dostawcą i odbiorcą Polski.

Korespondent „Berliner Börsen Courier“ nie zachwyca się coprawda Powszechną Wystawą Krajową, ale nie czyni tego prawdopodobnie z tego tylko powodu, że czynić mu tego nie wolno. **Nawołuje jednak czytelników swojego pisma, aby zwiedzili wystawę, „gdyż zobaczą tam szanse swoich przyszłych interesów z Polską“. To wystarczy.**

Więcej serdecznej życzliwości za to dla wystawy okazuje „Prager Presse“, która w korespondencji z dnia 4 czerwca stwierdza, iż Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu robi wrażenie **niezwykłe i nowoczesne.** Podziwiać należy, czytamy w tem piśmie, **jak wielkiego dzieła dokonała Polska w tak krótkim okresie czasu**, w tak trudnych warunkach ekonomicznych Europy. Korespondencja zajmuje się następnie szczególowo poszczególnemi działami wystawy, traktując bardzo pochlebnie nietylko pawilony, ale pod adresem całości wyrażając najwyższe uznanie.

W końcu „Prager Presse“ pisze, ze najwięcej cudzoziemców, którzy zwiedzą Powszechną Wystawę Krajową, przyjedzie napewno z Czechosłowacji.

Niemiecka prasa fachowa w Austrji zajmuje się również obszernie poszczególnemi działami wystawy, przyczem na pierwszy plan wysuwa górnictwo i przemysł naftowy. Wogóle z głosów prasy niemieckiej w ostatnim czasie przebija **tendencja uczciwego stosunku do Powszechnej Wystawy Krajowei.**

KĄCIK NIEWIEŚCI.

Prawdziwe lato.

Parę ostatnich wiosen odzwyczaiło nas od słońca w maju. Pesymiści twierdzili, że niewarto sprawiać sobie letnich ubrań, bo w roku zeszłym padał śnieg 3-go czerwca, więc dlaczegoby w tym roku ne miał padać w lipcu. Sierpień bywa dżdżysty, a we wrześniu dzień jest krótki, a wieczory zimne. Zresztą do dobrego tonu należy nosić **we wrześniu futro,** bo elegantka powinna zawsze wyprzedzać sezon: **futro we wrześniu, a kapelusz słomkowy w lutym.**

Tymczasem jednak wiosna spłatała figla i maj był jak za dawnych dobrych czasów. Zaczęła się panika wśród pań i oblężenie u modystek, błagania i wykończenie choć jednej sukienki, choć jednego kompletu. Zdaje się, że niema kobiety, któraby z początkiem sezonu letniego nie narzekała, że **„nie ma co na siebie włożyć".** Stało się to tak przysłowiowem, że uwieczniło się nawet w piosence. Co dziwniejsze, że niema w tem przesady: Słońce letnie tak uwidocznia wszystkie plamy i skazy, że **można tylko włożyć rzecz bez zarzutu i zupełnie świeżą.**

A zatem — co sobie sprawić? Jeżeli jesteśmy praktyczne, to sprawimy sobie jedną sukienkę woalową. Wszelkie lekkie wełenki i materjały przerabiane wełną ogromnie się w tym sezonie noszone, wypierają nawet jedwab. Oczywiście, nie uda im się to całkowicie, bo w upały letnie żadna moda nie **zdoła wyrugować jedwabiu,** w każdym razie jednak jest to nowość. Sukienkę taką (wełnianą czy woalową) można zrobić fasonem spor towym i skromnym, jako ozdobę wziąć tylko karby czy plisy. Bardzo modne są karby niesymetrycznie odciętych skosów. Inkrustacja w sukniach sportowych (nakładanie tego samego materjału w innych kierunkach deseniu) **jest bardzo noszone.**

Klasyczny komplet: jumper z paseczkami i plisowana spódniczka, nie wychodzą od szeregu lat z mody, jak mundur.

Tyle w sportowych sukienkach. Co się tyczy jednak wszelkich innych fantazyjnych letnich sukienek, to można powiedzieć, że w porównaniu do lat ubiegłych zaszła kardynalna zmiana. **Zmieniła się linja, a z nią i charakter mody.** Jeszcze w roku zeszłym panowała kosztowna prostota, **dziś panuje fantazja,** która może być kosztowna, ale może nią i nie być.

Moda zdemokratyzowała się pod względem materjałów: **wróciły marki**zety i, jakby przez wdzięczność za to, roztaczają przed nami takie bogatewo deseni, że można sobie pozwolić na kilka naprawdę prześlicznych sukienek. Powiewne, przezroczyste materjały nadają się do modnych modeli, na których widzimy falbanki, falbanki i jeszcze raz falbanki. Począwszy od trzech kloszowych falban, jedna nad drugą, aż do kilkunastu rzędów: stanik cały z płaskich falban, spódniczka i rękawy z kloszowych. Pozatem, oczywiście, nosi się deseniowe crepe de - chine'y i żorżety. Modne i praktyczne są komplety dent pieces z jedwabiu: sukienka wzorzysta bez rękawów do tego żakiecik z tegoż materjału, wszystko przybrane odpowiednim gładkim jedwabiem. Ale bez kloszu nie może się obejść żadna suknia fantazyjna.

Ślicznie wyglądają odcinane kloszowe mankiety u rękawów, jeśli sukienka ma także falbany, to wygląda się jak wzorzysty motyl, którego skrzydła drgają przy każdem poszeniu.

H. N.

NA EKRANIE

„Fanfary Miłości"

W KINIE „ZAGŁĘBIE"

Film, oparty na tragedji Francesci z Rimini, przeniósł tę miłosną historję w inną epokę i do innego kraju. Grzeszna miłość bratowej i szwagra wytwarza groźny konflikt, tembardziej, że mąż kocha również gorąco żonę, jak i zdradzieckiego brata. Ten tragiczny splot rozwiązuje dobra śmierć, usuwając męża, nad którego trumną modli się para kochanków, spokojna już o przyszłość swojej wielkiej miłości.

„Fanfary miłości" to obraz amerykański, więc ma happ end, wszystko się dobrze kończy, bo nawet i ten, który umiera, czyni to w najodpowiedniejszym dla siebie momencie.

Film niewątpliwie dobry, Barrymore w miarę pokraczny, a Mary Philbin urocza, jak kobieca główka na reklamowym pudełku z cukrami. Jej partner również jest słodki, jak mleczna czekolada. Słowem obraz jest smaczny, karmelkowy. Publiczność wychodzi zadowolona, a to najważniejsza.

Przepraszam, wychodzi ale nie zaraz, bo po filmie jest jeszcze występ dwóch xylofonistów. Jest to naprawdę sympatyczna nowość w kinie dla publiczności sosnowieckiej, naogół pozbawionej rozrywek. Xylofoniści oklaskiwani są bardzo gorąco. Grają z maestrją.

(C.)

Radny Cieplak... gada

a wiatr niesie...

W związku z onegdajszem posiedzeniem zmuszeni jesteśmy dać pewne wyjaśnienie. Mianowicie, w pewnej chwili radny Cieplak, odpowiadając na stawiane mu zarzuty, zaczął się tłomaczyć, że za czasów socjalistycznego Magistratu wolno było wszystkim chodzić na galerję i **nie robili oni trudności, jak to się dzieje obecnie,** poczem dodał, że na posiedzenia Rady nie wpuszczali **tylko sprawozdawcy jednego z pism,** gdyż pisał on nieprawdę, **przekręcał fakty i... kłamał.**

Otóż trzeba wyjaśnić, że na posiedzeniach Rady za czasów gospodarki socjalistycznej, zwłaszcza przy końcu kadencji,

pełno było pałkarzy,

czyli t. zw. bojowców, którzy czuwali nad porządkiem. Co zaś do sprawozdawcy, **którym był pracownik naszego pisma,** rzecz miała się w ten sposób, iż p. Cieplak,

nie mogąc w inny sposób zemścić się za wyciąganie na światło dzienne i demaskowanie chlubnej gospodarki socjalistów,

zabronił wpuszczania sprawozdawcy na posiedzenia Rady, a zrobił to w okresie, **kiedy nowa Rada już była wybrana i socjaliści pośpiesznie likwidowali swe sprawy,** nie chcąc, aby o tem wiedziały szersze sfery ludności.

Zresztą, był to drobiazg, gdyż w piśmie naszem były wszystkie sprawozdania i to **daleko dokładniejsze, niż opisy sprawozdawców, zapraszanych po posiedzeniu na... wódkę.**

Natomiast nie można pozostawić bez odpowiedzi wyrażenia p. Cieplaka, że sprawozdawca kłamał. Mogły się zdarzać nieścisłości i niedokładności, **wobec braku dostępu źródła i konieczności czerpania informacyj ze sfer socjalistycznych, lecz kłamstwa tam nie było.**

Ani p. Cieplak, ani jego towarzysze, mimo gorliwego polowania na sposobność, **kłamstwa nie mogli nam zarzucić i wytoczyć sprawy.**

Bolała was prawda i bezsilność i obecnie pragniecie się **wykręcić insynuacją.** Tyle w odpowiedzi na kłamliwy zarzut.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

14 Piątek	**Dziś** Bazylego **Jutro** Wita, Modesta Wschód słońca 3 m. 15. Zachód „ 19 m. 57.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Fanfary miłości".
Kino „Sfinks" — „Kozacka dusza".
Kino „Wawel" — „Za cenę życia".
Kino „Momus" — „Raf i Ref jako lotnicy".
Kino „Uciecha" — Grzeszki Markide Marignan.

Program radjowy

NA PIĄTEK 14 CZERWCA.

KATOWICE.

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja odczytu z Krakowa.
17.55 — Muzyka lekka z Warszawy.
18.45 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.15 — Koncert popularny z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew).
19.40 — Komunikat harcerski.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Odczyt p. t. „Stolica Apostolska a układ Laterański" — cz. I — wygł. p. Roman Sumowski.
20.30 — Koncert symfoniczny z Warszawy.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PAT z Warszawy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× KOMUNJA ŚW. W nadchodzący poniedziałek dzieci szkół powszechnych w Czeladzi przystąpią po raz pierwszy do spowiedzi i Komunji św. Potem odbędzie się wspólna fotografja.

× Z ŻYCIA N. O. K. W niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 5 popoł. w sokolni na Renardzie odbędzie się ogólne doroczne zebranie członków i sympatyczek N. O. K. Osoby zainteresowane proszone są o liczne i punktualne przybycie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek 14 bm. „Dwaj panowie B" 7.30 w.
Sobota 15 bm. „Dwaj Panowie B". 8.30 w.
Niedziela 16 bm. „Tryptyk".
Poniedziałek 17 bm. „Pigmaljon".

× EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W GIMN. IM. STASZICA. Matury w gimn. im. Staszica otrzymali: Bielawski Henryk, Bitny-Szlachta Jan, Chmielnicki Hersz, Ciopa Mieczysław, Dobrowolski Juljusz, Dziembor Zygmunt, Gertner Markus, Grabowski Edmund, Jabłoczyk Witold, Jurkowski Marjan, Kędzierski Zbigniew Kowal Jerzy, Krumer Adolf, Kula Dobrosław, Łata Stefan, Makowski Stanisław, Marchewka Tadeusz, Margulies Edward, Marek Adam, Pawlik Juljan, Perzanowski Adam, Pirszel Juljan, Przedpelski Stanisław, Przewłocki Dymitr, Plebanek Marjan, Stojczyk Marjan, Szenhak Henryk, Szmatoła Edward, Turski Kazimierz, Wolski Kazimierz, Zawadzki Józef, Zieleniewski Lech, Zillinger Zygmunt, Zwoliński Ryszard.

× UWADZE NAUCZYCIELI SZKÓŁ PRYWATNYCH. Ministerstwo komunikacji przyznało uczestnikom kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa w roku bieżącym w drodze powrotnej zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. ceny biletu, nie wyłączając pociągów pośpiesznych. Zniżki są przyznane przez dyrekcje kolei państwowych, w których obrębie leży stacja wyjazdowa. Zarządzenie to jest szczególnie ważne dla nauczycieli szkół prywatnych, którzy nie mają prawa do urzędowych legitymacyj kolejowych.

× WYBIELONY BĘDZIN. Stosownie do nakazu władz ludność Będzina przystąpiła do generalnego bielenia miasta. Wszystkie parkany, komórki i ustępy gruntownie wybielono, wobec czego „ewentualni" cudzoziemcy mogą już „ewentualnie" nie tylko przejeżdżać, lecz nawet zatrzymać się w Będzinie, który przygotował się „godnie" na przyjęcie upragnionych gości. Chodzi tylko o to, aby cudzoziemcy nie marudzili i przyspieszyli swój przyjazd, gdyż po pierwszym deszczu już nie mogliby podziwiać efektownego bielenia.

Narazie jest biało.

Świętokradztwo

W KOŚCIELE SOSNOWIECKIM.

W ub. wtorek w kościele parafjalnym w Sosnowcu nieznany świętokradca skradł z obrazu Matki Boskiej N. P. krzyżyk z łańcuszkiem i brylancikiem, dwa kolczyki złote i dwie obrączki złote. Biżuterja była złożona jako vota przez wiernych.

Brak wspomnianej biżuterji zauważył kościelny Wolczyk i zawiadomił o kradzieży policję.

Prowadzone energiczne śledztwo przez policję doprowadzi prawdopodobnie wkrótce do wykrycia świętokradcy, aby za swój niecny czyn poniósł zasłużoną karę.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE. Skutkiem konieczności wyjazdu prezesa i sekretarza Rady miejskiej w Będzinie, wyznaczone na ubiegłą środę posiedzenie Rady nie doszło do skutku.

Następne posiedzenie ma się odbyć we wtorek dn. 18 b.m.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. 18 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi, na którem dokonany ma być wybór burmistrza.

× Z ZEBRANIA ROLNIKÓW. Onegdaj w gmachu strażnicy w Czeladzi odbyło się zebranie rolników, na którem postanowiono wyasygnować pewną sumę na urządzenie przyjęcia dla biorących udział w poświęceniu pól. Suma ta (3 zł. na osobę) zależna jest od ilości uczestników

× WIECZÓR MUZYCZNY. Koło samopomocy uczniów miejskiego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie urządza w sobotę dnia 15 bm. o godz. 7 min. 30 wieczorem w sali kina „Kometa" „Wieczór muzyczny". Na program wieczoru złożą się: popisy uczniowskiej orkiestry pod batutą p. prof. Korpieli, popisy kwartetu seminarjum i solo skrzypcowe, wykonane przez ucznia V kursu p. Szeligowskiego przy akompanjamencie p. Sitkowskiego. Wykonane będą utwory: Namysłowskiego, Verdiego, Osmańskiego, Szuberta i innych.

× O SKRZYNKĘ POCZTOWĄ NA PIASKACH. Otrzymujemy następujące słuszne uwagi: Nasze wolne państwo istnieje już zgórą 10 lat, a dotąd nikt jeszcze nie pomyślał, aby na Piaskach była zawieszona skrzynka pocztowa na listy. A przecież Piaski liczą przeszło 4000 mieszkańców. Chcąc list wysłać z Piasków, to trzeba albo iść do Sosnowca i wrzucić go tam do puszki, lub zostawić w portjerni kopalnianej, gdzie zwykle kilka osób przesiaduje, a co zatem idzie obserwują oni do kogo listy są adresowane, a to jest niepożądane, gdyż wiele osób chciałoby, aby nikt nie wiedział z kim prowadzi się korespondencję. Możeby odpowiednie władze zainteresowały się tą sprawą i bolączkę tę usunęły, ku zadowoleniu całego społeczeństwa piaskowskiego, przypuszczając że koszt takiej skrzynki nie jest zbyt wysoki.

× NOWE CENY MĄKI I CHLEBA. Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim ustaliła wczoraj nowe ceny mąki i chleba. Kilogram mąki żytniej 70 proc. ustalono na 45.5 gr., chleb zaś 46 gr. za kg. Ceny te obowiązują od dzisiaj dla całego powiatu Będzińskiego.

× POBÓR REKRUTA Z CZELADZI. 13, 14 i 15 bm. przed komisją poborową w Będzinie odbywa się przegląd mężczyzn urodzonych w roku 1908, zam. w Czeladzi. Z ramienia zarządu bierze udział w komisji ławnik p. Grzegorz Solarz.

„Wieczór humoru"

W sobotę 15 bm. odbędzie się w sali gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu drugi w tym roku „Wieczór" humorystyczno-wokalny (ze zmienionym programem), urządzony staraniem uczniów gimn. im. Staszica, ze współudziałem uczenic szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu.

Imprezy podobne, urządzane już kilkakrotnie przez uczniów tegoż gimnazjum, mają już ustaloną opinję i cieszą się wielkiem powodzeniem. Pewnem jest więc, że i tym razem sala wypełni się szczelnie, zwłaszcza, że dochód całkowity przeznaczony jest na Kolonje letnie dla uczniów gimn. im. Staszica. Początek punktualnie o godz. 7 i pół wieczorem.

× **ZWIĘKSZENIE KADR NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zleciło kuratorjum szkolnym zaangażowanie w czasie wakacji roku bieżącego nowych nauczycieli dla szkół powszechnych. W związku z rozszerzeniem szkolnictwa powszechnego zaangażowanych będzie 1450 nowych nauczycieli.

× **O UMOŻLIWIENIE KORZYSTANIA Z TELEFONÓW.** Co pewien czas otrzymujemy z różnych miejscowości Zagłębia skargi od osób, które chcą posiadać telefon, lecz skutkiem wygórowanych, a niczem nieusprawiedliwionych opłat, pobieranych przy założeniu telefonu, nie mogą sobie na to pozwolić. Zdawałoby się, że przedewszystkiem w interesie zarządu telefonów leży umożliwienie korzystania najszerszym warstwom ludności z telefonu i zwiększenie dzięki temu swych dochodów, tymczasem jest inaczej i osoba pragnąca mieć telefon, musi opłacać haracz w wysokości 150 zł. za kilkanaście metrów drutu, gdyż aparat pozostaje własnością zarządu telefonów. Ponieważ nie wszyscy mogą sobie pozwolić na taki wydatek, a wiele osób ze względów zasadniczych nie chce płacić niesłusznej opłaty, nic dziwnego, że sieć telefoniczna na terenie Zagłębia tak słabo się rozwija.

Skargi zamieszczamy w przekonaniu, że zarząd telefonów we własnym interesie całkowicie zniesie, względnie poważnie zmniejszy wspomniane opłaty.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** 24-letnia Agata Gondek, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Rudnej 3, pokłóciwszy się onegdaj z Ludwikiem Aniołkiem z którym żyła w bliższych stosunkach i zajmowała z nim wspólnie jedno mieszkała opuściła dom, poczem udała się do swego znajomego Jana Kozaka (Modrzejowska 26). Tutaj, pod wpływem żalu do Aniołka, wyjęła w pewnej chwili z kieszeni buteleczkę esencji octowej i szybko opróżniła jej zawartość. Domownicy, spostrzegłszy, że Gondek zażyła truciznę, wezwali natychmiast lekarza, który udzielił jej na miejscu pomocy. Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu przewieziono na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie.

× **ARESZTOWANIE PODPALACZA.** W posesji Józefa Wojtkowiaka w Sosnowcu (Żórawia 12) dwukrotnie wybuchał w kwietniu b.r. pożar. Pierwszy raz ogień wybuchł w nocy z 17 na 18 kwietnia drugi raz zaś w nocy z 26 na 27. Jak stwierdzono, w obu wypadkach ogień został podłożony przez nieznanego osobnika. Pomimo poszukiwań, a nawet i wyznaczonej nagrody przez właściciela domu podpalacza nie można było wytropić. Dopiero w tych dniach policja śledcza ustaliła że podpalaczem był mieszkaniec Sosnowca niejaki Stanisław Kotas (Klimotnowska). Onegdaj Kotasa aresztowano i przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić go w więzieniu będzińskiem.

× **KRADZIEŻ MIODU I SARDYNEK.** Gitla Goldwaser właścicielka sklepu przy ulicy Modrzejowskiej 45 w Sosnowcu oskarżyła przed policją Andrzeja Duradka z Cieszyna i Jana Dworzaka bez stałego miejsca zamieszkała o kradzież sardynek i miodu, wartości 120 zł. Policja zajęła się przeprowadzeniem dochodzenia i odszukaniem sprawców kradzieży

---

ZEMSTA.

Stary Smith po raz trzeci został przejechany przez samochód. Irytuje się więc nie na żarty. „Nie, dosyć tego! Teraz ja sobie kupię samochód!"

Budowa mieszkań dla bezdomnych w Dąbrowie

zwalczana gwałtownie przez socjalistów.

W ubiegłą środę odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie, poświęcone załatwieniu kilku ważnych spraw bieżących.

Przedewszystkiem chodziło o zaaprobowanie planu i kosztorysu budowy gmachu szkoły powszechnej przy ulicy Konopnickiej. O projekcie tym przed kilku dniami pisaliśmy. Wskutek wystąpienia klubu P. P. S. który oświadczył, że z powodu nieotrzymania planu i kosztorysu nie mógł zbadać projektu, sprawę na wniosek prezydenta Madeyskiego odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie wszedł pod obrady projekt **upaństwowienia miejskiego seminarjum** nauczycielskiego. Seminarjum to zostało w swoim czasie uruchomione na skutek obietnic władz szkolnych, że uczelnia zostanie upaństwowiona. Obietnica niestety zawiodła. Mimo doskonałego postanowienia i rozwoju szkoły, władze odmawiały upaństwowienia, tłomacząc się brakiem etatu. Obecnie powstało wolne miejsce i Magistrat niezwłocznie zwrócił się do władz szkolnych z prośbą o upaństwowienie seminarjum. Kuratorjum wyraziło swą zgodę, stawiając jednakże

pewne warunki,

jak wybudowanie sali gimnastycznej, szkoły ćwiczeń, oraz ponoszenia przez miasto pewnych świadczeń rzeczowych. Wymagane urządzenia mają być wykonane i oddane do użytku na 1 września 1931 r. a

upaństwowienie seminarjum nastąpiłoby z dniem 1 września r. b.

Ze względu na poważne wydatki, ponoszone obecnie przez miasto na utrzymanie uczelni i udogodnienia w razie upaństwowienia seminarjum, Rada wniosek w tej sprawie

jednomyślnie uchwaliła.

Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wniosku w sprawie zaciągnięcia długoterminowej pożyczki, w wysokości 200 tysięcy zł. w Zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie

na budowę domów dla bezdomnych.

Warunki pożyczki są dogodne, gdyż może być zaciągnięta na lat 15 i na 7 proc.

Jak zwykle, zabrał głos radny Cieplak. Między innemi mówca powiedział, że istnieje ogólne mniemanie, jakoby socjaliści uznawali zasadę, że

pieniądze należy brać, gdzie się tylko da, nie przejmując się zbytnio kwestją zwrotu.

Radny Cieplak stwierdza, że **istotnie tak jest** i że nadal stoją na tem stanowisku, a węc i w tym wypadku uważają, że sposobność należy wykorzystać i pożyczkę zaciągnąć, lecz **nie na projektowany cel, a na budowę wodociągu.**

Nastąpił oczywista obszerny wykład, co i jak należy wykonać. W odpowiedzi prezes Rady dr. Piwowar zauważył, że sprawa wody w Dąbrowie jest rzeczą ważną, wodę jednakże chociaż w niedostatecznej ilości i nieszczególnej jakości miasta posiada, natomiast **klęska głodu mieszkaniowego jest rzeczą ogromnie palącą.** Również p. prezydent wystąpił w obronie wniosku, oświadczając, iż osobiście stwierdził okropne warunki, w jakich przebywa pewna część ludności i dlatego też z wielu względów ulokowanie bodaj części tych nieszczęśliwych w możliwych mieszkaniach jest sprawą ważną i pilną.

Wreszcie mówca zwrócił się do klubu P. P. S. z zapytaniem,

dlaczego to poprzedni Magistrat, mając 400 tysięcy zł. do dyspozycji, nie przystąpił do budowy wodociągu,

lecz zużył je na budowę domów. Podług projektu, za uzyskaną pożyczkę możnaby wybudować 4 lub 5 skromnych domów, o typie koszarowym, zawierającym po 8 mieszkań 2-izbowych każdy.

Pozatem p. prezydent dodał, że istnieje możliwość uzyskania z tego samego źródła dalszych 200 tysięcy zł. i pieniądze te zostałyby zużyte

na pomoc dla właścicieli domów

na odbudowę zniszczonych domów i mieszkań, względnie na wykończenie domów.

Nad wnioskiem wywiązała się długa dyskusja, w której wypowiadali swe poglądy liczni radni, przyczem prawica była przeciwna pożyczce, a to z **uwagi na ogromne zadłużenie miasta,** natomiast lewica zgadzała się na pożyczkę, lecz pod warunkiem zużycia jej **na budowę wodociągu.**

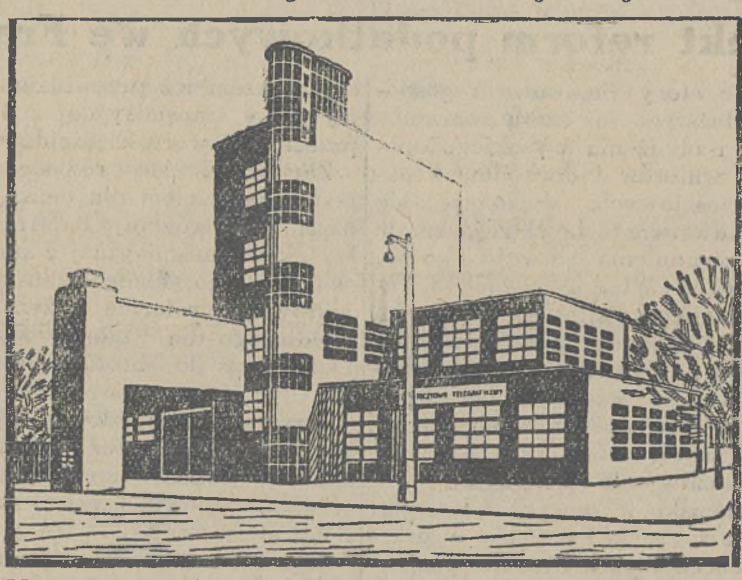
Ponieważ wniosek, Magistratu nie miał widoków uzyskania potrzebnej większości głosów, p. prezydent wniosek wycofał, zaznaczając, iż

całkowita odpowiedzialność za utrącenie tak ważnej sprawy spada na klub P. P. S.

z grona zaś Rady posypały się pod adresem radnego Cieplaka zarzuty, że **sam urządził sobie w miejskim domu i za pieniądze miejskie luksusowe mieszkanie, a biedakom i bezdomnym każe mieszkać w norach,** lub w dołach kopalni Paryż.

Na tem obrady zakończono, przyczem następne posiedzenie zostało wyznaczone na sobotę, t. j. na dzień jutrzejszy.

Z POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ



PAWILON MINISTERSTWA POCZT I TELEGRAFÓW NA P. W. K.

Ośrodki zdrowia w Polsce.

W województwie Kieleckiem jest ich 15.

Mniej więcej przed czterema laty Ministerstwo spraw wewnętrznych (Departament służby zdrowia) z pomocą finansową Fundacji Rockefellerowskiej rozpoczęło zakładanie ośrodków zdrowia, zrazu tytułem próby w m. Warszawie (Mokotów), w pow. Warszawskim, w pow. Skierniewickim i w **pow. Będzińskim.** Koncepcja Ośrodka zdrowia, która na początku tej akcji była niezupełnie jasna, nabrała z biegiem czasu treści konkretnej i obecnie ustalona jest na tyle, że do zadań Ośrodka zdrowia zalicza się **całokształt zagadnień zdrowia publicznego na pewnym terenie.**

Tak pojęte Ośrodki zdrowia zostały bardzo przychylnie i z zupełnem zrozumieniem przyjęte zarówno przez czynniki samorządowe, jak i przez szeroki ogół ludności. W roku 1927 Ministerstwo rozpisało **konkurs na wzorowe budynki dla Ośrodków zdrowia,** urządzono szereg wycieczek instrukcyjnych dla lekarzy do istniejących Ośrodków, udzielano w niewielkich rozmiarach zapomóg dla powstających nowych Ośrodków i w rezultacie według ankiety z końca r. 1928 jest obecnie **140 czynnych Ośrodków w Polsce.**

Z tego w Warszawie 7, z woj. Warszawskim 21, w Łódzkiem 13, w **Kieleckiem 15,** w Lubelskiem 7, w Białostockiem 8, Wileńskiem 2, Nowogródzkiem 3, Poleskiem 3, Wołyńskiem 2, Poznańskiem 9, Śląskiem 8, Krakowskiem 10, Lwowskiem 4, Stanisławowskiem 9 i Tarnopolskiem 19, województwo Pomorskie nie posiada dotąd ani jednego ośrodka zdrowia

Zięć, który zaparł się teścia

skazany na 6 miesięcy więzienia.

W miasteczku Żarki, pow. Zawierciańskim mieszka dosyć przezorny kupiec, nazwiskiem Hersz Szwarcbaum.

W 1926 roku, kupując maszynę w firmie Singer, chcąc ją zabezpieczyć przed ewentualnem zlicytowaniem, na pokrycie zaległych podatków, zrobił umowę z niejakim Jakobem Alterwajnem z Żarek, przyszłym swoim zięciem, jakoby maszyna ta była nie jego własnością, a Alterwajna.

W maju r. ub. urząd skarbowy istotnie zajął Szwarcbaumowi ową maszynę na pokrycie zaległych podatków, lecz Szwarcbaum, broniąc się powołał na świadectwo przyszłego zięcia. Ten oświadczył w zeznaniu, że wogóle Szwarcbauma **„wcale nie zna.**

Wobec takiej sytuacji Alterwajn postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem złożenia świadomie fałszywego zeznania i skazany został przez Sąd okręgowy na **sześć miesięcy więzienia.**

NIEBYWAŁE FANTY. Wśród wszystkich, przybywających do Poznania, niezwykłą sensację budzą liczne fanty P. W. K., powystawiane na stoiskach wystawowych. Tłumy ludzi przystają przed luksusowemi urządzeniami pokojów, przed dywanami, srebrem, porcelaną, bielizną i wykwintnym samochodem, tworzącymi razem kompletną wyprawę ślubną, jako jedną z głównych wygranych, wartości 75.000 zł. Nie mniejsze zaciekawienie wywołują liczne samochody, maszyny rolnicze, meble, platery, zegary, zegarki, gramofony itd. W rzeczywistości, niema tam ani jednej błahostki, każdy przedmiot przedstawia dużą wartość użytkową. Loterja ta odpowiada w całej pełni powadze P. W. K. 3268

WYSOKIE ŻĄDANIE.

W czasie jednej z zamieszek wojennych w latach ostatnich w Chinach generał jednej z walczących armij, dostał się do niewoli.

Wszczęte zostały rokowania o jego wymianę.

— Proponujemy za naszego generała czterech majorów — oferuje strona interesowana.

— Wolne żarty! — odpowiadają przeciwnicy.

— Dodamy do nich jeszcze czterech pułkowników, — obiecuje pierwsza strona.

— Wszystko za mało!

— Czegoż więc żądacie, do licha?

— Conajmniej dwunastu... puszek mleka skondensowanego!

Z sali sądowej.

ZA KRADZIEŻ PROSIĄT.

W nocy z 21 na 22 grudnia r. ub. posterunkowi policji p. zauważyli obok biur fabryki W. Fitzner i Gamper w Sosnowcu dwóch nieznanych im osobników, z których jeden niósł na plecach kosz, a drugi worek, z którego spływała krew. Zaintrygowani policjanci tem niezwykłem zjawiskiem, zatrzymali owych osobników i badając zawartość kosza i worka, znaleźli w nich **dwa zakłute prosiaki.** Osobników tych odprowadzono do podkomisarjatu policji w Sielcu, gdzie okazało się, że jeden z nich jest to znany recydywista 25-letni Bronisław Majkowski z Będzina (Modrzejowska 52), oraz uczeń jego 20-letni Antoni Banasik, również z Będzina (Ksawera 26). Okradli oni pp.: Zofję Baranek i Franciszek Woźniak z Sosnowca (Marjacka 1) za pomocą oderwanej kłódki od komórki łomem żelaznym.

Wczoraj Majkowski i Banasik odpowiadali przed Sądem okręgowym i skazani zostali: pierwszy na dwa lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, drugi zaś na dziesięć miesięcy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

MIŁY SYNALEK.

W Żelisławicach, pow. Zawierciańskiego mieszka 68-letni staruszek Jan Ptaś, gospodarz kilkunastomorgowej osady. Mimo podeszłego wieku, staruszek pracuje w pocie czoła od świtu do nocy, starając się o wzorowe prowadzenie gospodarki.

Rola ojca, jako głowy rodziny, nie zupełnie podobała się synowi jego 38-letniemu Janowi, który jako współwłaściciel tejże osady, uważa, że kierownikiem mógł być tylko on. Na tem tle wynikały więc częste kłótnie. Wdzięczność syna za otrzymanie rodzicielskiego majątku nie miała granic, bo też nie jeden raz staruszek otrzymał podziękę w postaci... szturchońców i nie raz jeden cicho i gorzko zapłakał sobie w kąciku.

Nie skarżył się nieborak nikomu, lecz zanosił modły do Boga, by zabrał go z tego padołu łez i płaczu. Modły jego nie zostały wysłuchane, przeznaczeniem widocznie było dla staruszka żyć jeszcze kilka lat. A tu z każdym rokiem syn przeistaczał się formalnie w zwierzę. Gdy już staruszek w nieludzki sposób został katowany i wymawiany mu był każdy kąt zwrócił się o sprawiedliwość do Sądu.

Epilog tej sprawy rozegrał się w Sądze okręgowym w Sosnowcu.

Biedny staruszek będzie miał spokojny żywot przynajmniej rok, na taki bowiem okres więzienia skazał wyrodnego syna Sąd.

KRWAWA ZABAWA.

Dnia 14 października r. ub. we wsi Dziewki, pow. Zawierciańskim w domu Józefa Merty, z okazji żegnania kilkunastu młodych parobczaków, powołanych do wojska, urządzono sutą libację.

Rej wodził 23-letni Stanisław Machura, jeden właśnie z poborowych, pełniący obecnie służbę w 73 p. p. w Katowicach.

Gdy w czasie tańca wodzirejowi sprzeciwił się jego rówieśnik Antoni Popczyk, doszło między nimi do ostrej wymiany słów, w trakcie czego Machura wymierzył Popczykowi kilka siarczystych policzków, oraz uderzył go **nożem w rękę i głowę.** Popczyk zachwiał się i upadł na ziemię, brocząc obficie krwią. Uszkodzenia te, jak zakwalifikował biegły lekarz, uczyniły Popczyka niezdolnym na czas dłuższy do pracy.

Sprawa ta znalazła swój epilog w Sądzie okręgowym, który skazał wojowniczego wodzireja na cztery miesiące więzienia.

Kronika Zawiercia.

× WYJAZD P. STAROSTY. Na obronę budżetu Sejmiku wyjechali do Kielc p. starosta Cz. Kowalski i sekretarz p. J. Babiarz.

× Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ. Na odbytem w sali Rady miejskiej posiedzeniu Ligi, prócz szeregu spraw natury wewnętrzneej postanowiono przystąpić jako udziałowiec do budowy schroniska turystycznego w Gdyni. Ponieważ oddział tutejszy nie dysponuje wystarczającemi funduszami, na ten cel zostanie zorganizowana impreza dochodowa. W dalszej części zebrania przewodniczący prezes Klepa zapoznał obecnych z okólnikiem zarządu głównego oraz programem wycieczkowym na sezon letni. W związku ze zjazdem delegatów wszystkich oddziałów Ligi M. i Rz. w Poznaniu w połowie września postanowiono zorganizować wycieczkę do Gdyni i Poznania. Ostatni punkt obrad, a mianowicie dokompletowanie zarządu, wobec małej ilości zebranych spadł z porządku dziennego.

×ZABAWA L. O. P. P. W nadchodzącą niedzielę L. O. P. i P. organizuje w parku Bronisławów zabawę ludową.

× NIEWDZIĘCZNA SŁUŻĄCA. Zamieszkałej przy ul. Tylnej nr. 39 Marjannie Krupa skradła jej służąca Józefa Toruńska _ ooolic 290 złotych. Dochodzenie w toku.

× MEDAL ZA RATOWANIE GINĄCYCH. P. Posmos, robotnik fabryczny w Zawierciu, otrzymał medal za „ratowanie ginących“, za uratowanie życia dwu tonącym chłopcom.

Terror socjalistów.

Zabili spokojnego obywatela.

Jak straszliwe jest zacietrzewienie socjalistów świadczy fakt, który zdarzył się w jednej z restauracji w Piotrkowie.

Do restauracji tej weszli dwaj pracownicy magistratu piotrkowskiego Kazimierz Broniszewski i Władysław Gawroński obydwaj oczywiście wybitni **członkowie P. P. S.**

W czasie raczenia się obficie wódką, obydwaj pepesowcy wciągnęli do dyskusji politycznej niejakiego Władysława Talagę, który ośmielił się zauważyć, że socjalizm jest przeżytkiem, **korzystnym nie dla robotnika, lecz dla agitatorów, którzy z idei socjalistycznej ciągną potężne zyski.** Te słowa wywołały istny szał u przeciwników.

Natychmiast jeden z nich, Broniszewski, pobiegł do swego domu i przyniósł dwa toporki zakopiańskie, wręczając jeden Gawrońskiemu. Tak uzbrojeni zaatakowali obydwaj Talagę. **Decydujący cios w głowę zadał Gawroński, a gdy Talaga zbroczony krwią padł na ziemię, wówczas Broniszewski dobił go kilku ciosami toporka.**

Policja przybyła natychmiast na miejsce i aresztowała obydwóch opryszków.

Zaznaczyć należy, że w Piotrkowie agitatorzy socjalistyczni, popierani przez magistrat, sieją coraz większy terror wśród spokojnej ludności miasta. Agitatorzy P. P. S. sprowadzeni są przeważnie z Warszawy i rekrutują się często z żywiołów bardzo podejrzanych.

Życie gospodarcze.

Projekt reform podatkowych we Francji.

Francuskie sfery finansowe i gospodarcze od dłuższego już czasu domagały się zmiany i obniżenia wysokiego opodatkowania walorów i dochodów z papierów wartościowych, dopatrując się w ustawodawstwie obowiązującem b. znacznego utrudnienia rozwoju gospodarczego kraju. Wielkie bogactwo kapitałów Francji oraz silna kapitalizacja, **wykraczająca znacznie ponad potrzeby gospodarstwa narodowego Francji,** sprawiają, że eksport kapitałów w formie długoterminowych pożyczek lub przejęcia zagranicznych emisyj akcyjnych nie tylko jest możliwy ale i konieczny.

Rząd francuski w pewnej mierze uwzględnił te życzenia i poglądy w przedłożonym obecnie parlamentowi projekcie budżetu na rok 1930. Przewidziane w nim zorządzenia **najsampierw zmierzają do ułatwienia uruchomienia kapitałów dla prywatnych towarzystw akcyjnych i różnych korporacyj w drodze emisji obligacji.**

W tym celu przewidziano obniżenie podatku kuponowego nowoemitowanych obligacyj prywatnych z 18 do 15 proc. Podatek kuponowy od przyszłych pożyczek korporacyj publicznych ma być **obniżony nawet w 18 do 12 proc.,** pożyczki zaś kolonjalne mają być wogóle zwolnione od tego podatku.

Spółkom akcyjnym prywatnym następnie ma być dana możność ponoszenia kosztów taksy transmisyjnej, ciążącej na papierach wartościowych, dzięki czemu dana pożyczka wywierać będzie na subskrybentów wpływ przyciągający. Zarazem też przewidziano obniżenie tej taksy transmisyjnej z 4 do 2 proc. przeciętnej wartości giełdowej.

Zarządzenie to równocześnie służyć będzie poparciem dla emisyj zagranicznych, gdyż zrównuje ono francuską stawkę taksy transmisyjnej z stawką angielską. Do tego samego celu **zmierza projektowana reforma t. zw. abonamentu giełdowego dla walorów zagranicznych.** Dotychczas do obrotów giełdowych mogły być dopuszczone tylko walory towarzystw, które zdołały były uzyskać zatwierdzenie przez francuskie ministerstwo finansów specjalnego przedstawiciela, odpowiadającego za uiszczenie opłat stemplowych.

Ograniczenie to obecnie ma być zniesione, dzięki czemu wprowadzenie walorów zagranicznych na giełdę paryską będzie odtąd znakomicie ułatwione.

Wreszcie zaś podatek kuponowy od walorów zagranicznych zdeponowanych w bankach z certyfikatami imiennemi, ma być zniżony z 25 do 18 proc.

Wszystkie te nowe przepisy niewątpliwie w b. poważnej mierze przyczynią się do udostępnienia francuskiego rynku kapitałowego, **który dotychczas udzielał tylko krótkoterminowych pożyczek zagranicznych, dla wszelkich a więc także długoterminowych emisyj zagranicznych.**

Z natury rzeczy Polska, jako kraj ubogi pod względem kapitału własnego i skutkiem tego skazany na dopływ kapitałów zagranicznych, projektowane reformy francuskie wita z żywą radością.

Kronika gospodarcza.

STAN ZASIEWÓW NA POCZĄTKU CZERWCA R. B. W okresie od 20 maja do 5 czerwca r. b. mimo notowanego przejściowego obniżenia się temperatury i zachmurzenia, wzrost wegetacji roślinnej. okazał się normalny. Zapas wilgoci w roli naogół wystarczający, w niektórych zaś województwach nawet nadmierny; jedynie w woj. Nowogródzkiem i częściowo Wileńskiem podkreślono niedostateczną ilość opadów, wskutek tego stan zasiewów polepszył się znacznie, przyczem zasiewy ozime przedstawiają się naogół lepiej, niż jare. Stan ziemniaków i buraków cukrowych jest powyżej średniego. Łąki i koniczyny ładne, w niektórych miejscowościach nawet bardzo ładne. Urodzaj zapowiada się lepszy, niż w zeszłym roku. Stan zasiewów przedstawiał się na dz. 5 czerwca w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie cyfry z końca maja r. b.): pszenica ozima 3.6 (3.5), żyto ozime 3.5 (3.4), jęczmień ozimy 3.1 (3.0), pszenica jara 3.3 (3.2), jęczmień jary 3.5 (3.4), owies 3.6 (3.3), ziemniaki 3.2 (—). buraki cukrowe 3.2 (—).

BANKIER AMERYKAŃSKI W PODRÓŻY DO EUROPY. Dr. B. Anderson, ekspert Chare National Banku. udał się w podróż do Anglji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Francji. Podróż dr. Andersona ma na celu zbadanie warunków obecnych w krajach powyższych pod względem finansowym.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 13-6.

AKCJE: Bank Polski 167.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Kijewski 96.00, Lilpop 29.00, Modrzejów 23.00—23.50, Parowozy 23.00—21.00, Starachowice 25.25—26.00, 4 proc. poż. inwest. 104.00—103.75, 5 proc. prem. dol. 72.50—72.75, 5 proc. konwersyjna 67.00, 6 proc. dolarowa 83.50, 10 proc. kolejowa 102.50, 5 proc. konw. kol. 59.00, 4 i pół proc. ziemskie 47.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.23,50, Paryż 34.86, Wiedeń 125.23, Praga 26.38,50, Włochy 46.67, Szwajcarja 171.56,50. Holandia 358.14, Dolar 8.88.25.

Kronika Olkuska.

× PODZIĘKOWANIE AMATOROM I REŻYSEROM. Związek pracy obywatelskiej kobiet w Olkuszu składa serdeczne podziękowanie wszystkim amatorom, biorącym udział w przedstawieniu „Teatr amatorski“ i „Rysia“ w Krynicy“, reżyserkom: pp. inż. Starkiewiczowej i kierowniczce szkoły powsz. żeńskiej, Kurzejowej, oraz zarządowi Domu robotniczego a bezinteresowne użyczenie sali. Dzięki pracy tych osób i poparciu miejscowego społeczeństwa, Związek uzyskał z przedstawienia 313 złotych czystego dochodu.

× ZJAZD RESTAURATORÓW. 12 bm. w lokalu p. Bobrzyckiego w Olkuszu odbył się kwartalny zjazd restauratorów pow. Olkuskiego i Będzińskiego. Na zjeździe omawiane były sprawy organizacyjne, odczytanie korespondencji, sprawa przyjmowania próżnych butelek i wycieczka na wystawę do Poznania. Zjazd zagaił prezes Zw. restauratorów p. Kryłoszański z Sosnowca, przewodniczył p. Mazurek z Wolbromia, sekretarzował zaś p. Zbyszewski z Sosnowca.

× ZE ZJAZDU SZKÓŁ ROLNICZYCH W ŁYSZKOWICACH. W szkole gospodarczej w Łyszkowicach pod Proszowicami odbył się zjazd wychowawców i wychowanic szkół rolniczych pow. Olkuskiego i Miechowskiego. Wszyscy wychowankowie i wychowanice przybyli w strojach ludowych. Po odczytaniu protokółu i złożeniu sprawozdań delegatów z działalności na niwie wsi, zostały wygłoszone referaty przez pp. St. Mirka z Olkusza i Szczepańskiego z Miechowa. W dyskusji zabierali głos: pp. Szańkowski z Wierzbna, Gorczyca, dyr. Grabowski, Marciński i inni. W uchwałach zjazdu powzięto m. in. złożyć w darze złote pióro **Ferd. Kurasiowi, poecie włościaninowi z Karwina wraz z życzeniami z okazji jego 30-letniej pracy literackiej.** Pozatem na prezesa honorowego powołano p. J. Grabowskiego, dyrektora szkoły rolniczej w Trzyciążu (Olkuskie). Prezydjum zjazdu stanowili pp. St. Mirek z Olkusza (przewodniczący), dyr. Grabowski z Trzyciąża, Zemralska z Łyszkowic, Srebrnicki ze Skały i Pyciówna z Przesławic. Obrady zakończono słowami przewodniczącego: „Przez pracę wśród ludu do wielkiej i potężnej Ojczyzny“.

× NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. W ciągu trwającego obecnie „Tygodnia P. C. K.“ w Olkuszu, z pierwszemi ofiarami pospieszyły „Klucze“. Dotychczas złożyli: zarząd cementowni 100 zł., majątek „Klucze“ 50 zł., oraz pp. dyr. Mauve 25 zł., dyr. Wegelius zł. 10, inż. Mogensen zł. 10, urzędnicy zł. 5, razem zł. 200. Zarząd P. C. K. dziękuje ofiarodawcom, a szczególniej p. Maji Wegelius za zajęcie się zbiórką i sprzedażą nalepek na powyższy cel.

Tanie odżywianie się

NA P. W. K.

Centralna restauracja Huggera zorganizowała masowe obiady dla wycieczek szkolnych, przybywających na Powszechną Wystawę Krajową. Za 1.25 zł. dzieci mogą otrzymać obfite porcje obiadowe, pożywne i zdrowe. Wycieczki dorosłych mają zapewnione w tej restauracji obiady po 2 zł.; są one smaczne i obfite. Nic też dziwnego, że obiady zarówno dla wycieczek szkolnych, jak i rolniczych, robotniczych i t. p. cieszą się wielkiem powodzeniem. Dziennie wydaje się ich tysiącami.

Nowe koleje na Pokuciu.

Jak donoszą z Kołomyji, onegdaj przybyli do Kut inżynierowie wraz z personelem pomocniczym, celem rozpoczęcia prac nad wytyczeniem trasy kolejowej, która **połączy Pokucie z linją kolejową Lwów Śniatyń.** Połączenie przeprowadzone będzie na linji Kuty-Wyżnica, a stąd przez terytorjum rumuńskie tranzyt na Załucze — Niepołkowice. Również w pełnym toku są prace nad budową kolei wąsko - torowej Kuty — Hryniawa, a następnie dalej w góry, w kierunku granicy rumuńskiej.

Budowa ta łącznie z projektowaną budową linji koleowej normalnotorowej otwiera nowe horoskopy dla całego Pokucia, jednego z najpiękniejszych, górskich zakątków Polski.

Nowy cennik pensjonatów
W ZAKOPANEM.

Komisarz Rządu w Zakopanem wydał nowy cennik dla pensjonatów obowiązujący od dnia 15 czerwca. Ceny wynoszą: Pensjonat I kategor. utrzymanie 11 zł., pokój 1-osobowy od 8—9.50 zł., razem 20 zł. 50 gr., pokój dwuosobowy 10.50—12 zł. Pensjonat II kateg.: utrzymanie 9.50, pokój 1-osobowy 5.25—6.75, razem 16.25, pokój dwuosobowy 8.50—10.50. Pensjonat III kategorji: utrzymanie 8.50, pokój 1-osobwy 4—5.50, razem 14 zł., pokój dwuosobowy 7—8.50 zł.

W czasie posezonowym tj. od 15 września do 15 grudnia ceny o 20 proc. niższe

Taryfa dla dorożek
AUTOMOBILOWYCH W ZAKOPANEM.

Pod naciskiem opinji publicznej domagającej się wreszcie ukrócenia zdzierstwa posiadaczy dorożek automobilowych w Zakopanem, został wydany cennik dla pojazdów automobilowych i konnych. Ceny są bardzo wysokie. Kurs w centrum miasta kosztuje dwa złote, a częstokroć nie wynosi nawet 1 kilometra. Kurs do Morskiego Oka tam i z powrotem automobilem na przestrzeni 62 klm. wynosi 60 zł., a więc po 1 zł. za kilometr. Zarząd uzdrowiska zamiast wydawać taryfę powinien był polecić umieszczenie w każdej dorożce automobilowej taksometru, przyczem ceny należało unormować w odpowiednim stosunku do innych miast.

Wyrok śmierci
NA MORDERCĘ KURATORA SOBIŃSKIEGO

Wyrokiem sądu przysięgłych we Lwowie z dnia 13 marca 1928 r. skazano Wasyla Atamańczuka i Iwana Werbickiego, którzy d. 19 października 1926 r. zamordowali skrytobójczo Stanisława Sobińskiego, kuratora okręgu szkolnego we Lwowie, na karę śmierci.

Wyrok ten Sąd Najwyższy w dniu 19 października 1928 r. uchylił i nakazał ponowne jej osądzenie.

Po powtórnem rozpoznaniu sprawy, sąd przysięgłych we Lwowie w dniu 15 lutego b.r. skazał Werbickiego na karę śmierci, Atamańczuka zaś na 10 lat ciężkiego więzienia.

Skazani od wyroku tego zgłosili zażalenie nieważności. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę w ciągu 2 dni — 10 i 11 b.m. Obrońcami byli adwokaci: Starosolski, Szuchewycz i Śmiarowski, jako oskarżyciel występował prokurator Sądu Najwyższego, Błoński. Sąd Najwyższy zażalenie nieważności nie uwzględnił i wyrok sądu przysięgłych zatwierdził.

Oryginalny sposób
PRZEDSTAWIANIA CZŁONKÓW RZĄDU.

Mac Donald użył bardzo oryginalnego sposobu dla przedstawienia publiczności angielskiej swego gabinetu. Mianowicie w ogrodzie na Downing Street dokonano zdjęcia filmu mówiącego, na którym przedstawiamy jest nowy premjer i wszyscy jego koledzy.

Mac Donald przemówił przed mikrofonem i przedstawił publiczności kolejno członków swego gabinetu:

— Oto są członkowie rządu, który powołany jest do ciężkiej pracy — mówił Mac Donald — mam nadzieję, że naród wierzy, iż są oni całkowicie zdolni do najlepszego jej wykonania. Przedewszystkiem oto mój stary przyjaciel Snowden, który zajął stanowisko kanclerza. Następni oto panowie: Henderson, sekretarz spraw zagranicznych, Clynes, sekretarz spraw wewnętrznych i t. d.

Kończąc powiedział: „No ostatniem najbardziej zaszczytnem stanowisku, stoi nasz stary przyjaciel Margaret Bontfield. Jest ona pierwszą kobietą, którą dopuszczono do rady ministrów. Obecnie przysługuje jej tytuł right honourable.

Liczba urodzin w Polsce
równa się liczbie narodzin w Niemczech.

Przyrost ludności w Polsce stał się ostatnio w Niemczech przedmiotem żywego zainteresowania.

Urzędowa statystyka niemiecka zajęła się szczegółowem badaniem zagadnień, któremi w Polsce nikt się dotąd nie interesował, a które dotyczą ilości dorastającej corocznie młodzieży, liczby urodzeń i śmiertelności.

— **Żywotność germańskich Niemiec** —wołają statystycy niemieccy—**jest zagrożona!** Polacy pozostawiają daleko w tyle przodujące od wielu lat na tem polu Niemcy.

Liczba urodzeń w 30 miljonowej Polsce zaczyna dorównywać liczbie urodzeń w Rzeszy, która posiada 64 miljony ludności.

Liczba zawieranych małżeństw bije Polacy wszystkie narody.

Ilość ślubów prawie dorównywa ilości dorastających par.

Tego zjawiska nie obserwujemy w żadnym kraju.

Rok ubiegły — 1928 — był pod tym względem wprost rekordowy.

Na 350.000 par dorosłej młodzieży 300.000 wstąpiło w związki małżeńskie.

Jeśli zważyć, że naprzykład w r. 1925 zarejestrowano nowych małżeństw niecałe 200.000 — **to obecny stan rzeczy okaże się naprawdę imponujący.**

A zagranicą?

W bogatszych od nas Niemczech, Francji, Anglji?

Liczba zawieranych małżeństw stoi tam oddawna na niezmienionym poziomie.

W Szwecji, Norwegji, Szwajcarji, Danji, Finlandji, w Estonji i na Łotwie wskutek wielkiego ubóstwa ziemi liczba młodych małżeństw nawet maleje.

Już w niedalekiej przyszłości Polska osiągnie przewagę liczebną nad swoimi potężnymi sąsiadami.

Liczba urodzeń w Niemczech jest coraz mniejsza.

U nas stosunek jest wprost odwrotny. **W roku 1928 zanotowano blisko 1 miljon urodzeń w Polsce.**

Liczba urodzeń w Niemczech tylko nieznacznie przewyższyła poziom polski.

Berlin się niepokoi.

Jesteśmy w Europie najżywotniejszym narodem.

Ciekawe doświadczenia naukowe
Cukier z powietrza usiłuje wydobyć prof. Baly.

Każde zielone drzewo i każdą zieloną roślinę możnaby uważać do pewnego stopnia jako **małą fabrykę chemiczną**, której kierownictwo znajduje się w tem miłem położeniu, że wcale nie potrzebuje dbać o zbyt swych wyrobów, gdyż zaledwie wystarcza **na zaspokojenie własnych potrzeb.** Gaz zawarty w powietrzu, dwutlenek węgla, oraz woda są jedynymi surowcami tych fabryk chemicznych, a słońce zupełnie bezpłatnem źródłem siły, przyczem gdy zawarty w **zielonych roślinach chlorofil jest niejako agregatem maszynowym.**

Chemiczny proces przekształcania dwutlenku węgla i wody **na cukier** lub **krochmal** odbywa się **tylko w świetle i tylko przy współdziałaniu pewnych barwników roślinnych,** z których chlorofil jest najważniejszy. Według dzisiejszego stanu naszej wiedzy, praca chemiczna dokonywana jest przez słońce, głównie przez promienie ultrafioletowe.

Prof. Baly z uniwersytetu w Liverpoolu w ciągu ostatnich lat skutecznie próbował **naśladować ten zawikłany proces chemiczny,** dokonywujący się w naturze, w laboratorjum. Pragnąc dokładnie zrozumieć doniosłość tych badań, trzeba mieć przed oczyma, że podobny proces prof. Baly nazywa właściwie **wydobywaniem cukru z powietrza.**

Początkowo Baly postępował w ten sposób, że działał promieniami **ultrafioletowemi na dwutlenek węgla.** Przy tej sposobności udało mu się stwierdzić, że dla procesu asymilacyjnego w przyrodzie światło ultrafioletowe nie jest koniecznie potrzebne, że wystarczają w tym celu promienie słoneczne od czerwonych i nie bieskich do fjoletowych, podczas gdy **promienie zielone są zupełnie bezskuteczne.** Przy tej również sposobności udało się angielskiemu uczonemu ustalić, że przy wystawianiu na światło powierzchni żywych liści bez względu na to, czy znajdują się one w naturze, czy też w pracowni w szklanych naczyniach, otrzymuje się **te same mniej więcej ilości węglowodanów.**

Według najnowszych badań proces wydobywania cukru zarówno w laboratorjach, jak i bezpośrednio w przyrodzie, odbywa się **w podobnych mniej więcej temperaturach.** Wyzyskanie węglowodanów podczas prób w pracowni było **największe przy temperaturze 31 st.,** poczem spadało znacznie i przy **48 st. ciepła ustępowa ło zupełnie;** tymczasem przy liściach najodpowiedniejszą temperaturą wydobycia cukru **jest mniejwięcej 38 st.**

Oczywiście, wszystko to są **próby** naukowe, utrzymane dotąd w granicach ściśle teoretycznych. Są one bardzo ważne dla nauki i stanowić mogą klucz dla rozwiązania wielu bardzo ważnych zagadnień, byłoby jednak rzeczą przedwczesną już dzisiaj robić sobie nadzieję, że nasze zapotrzebowanie cukru będziemy mogli z czasem pokrywać przez odpowiednie przerobienie składników powietrza.

Krucjata
PRZECIWKO MODZIE.

Przemysłowcy włoscy, wszczęli akcję przeciwko posuwanemu zbyt daleko hołdowaniu przez kobiety włoskie modzie współczesnej.

Ciekawy pod tym względem dokument publikuje ostatni numer dziennika watykańskiego „Osservatore Romano".

Jest nim cyrkularz, rozesłany przez zarząd wielkiej fabryki wyrobów bawełnianych w pobliżu Brescii, do urzędujących i pracujących w zakładach fabrycznych kobiet, aby w sposobie ubierania się i zachowania liczyły się z **nakazami surowej moralności,** i to zarówno podczas godzin pracy, jak i w życiu prywatnem i towarzyskiem.

Cyrkularz nie zadawalnia się zalecaniem funkcjonarjuszkom swoim obyczajności w ubraniu i sposobie bycia, ale grozi im karami za niestosowanie się do tego przepisu, i to karami tem surowszemi, im wyższe jest stanowisko zajmowane przez daną funkcjonarjuszkę.

CO GO PRZEKONAŁO?

Pewnego razu Cycero jadł obiad w towarzystwie matrony, która zapewniała, że ma dopiero czterdzieści lat.

Ktoś z obecnych szepnął Cyceronowi, że dama jest grubo starsza.

— Wierzę, pani — odrzekł Cycero z całą powagą, na zapewnienia damy — ponieważ już od dziesięciu lat mówi pani słowo w słowo to samo.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

102

— Gościńcem — tak. A przez las panu iść nie radzę, za wiele korzeni i kamieni po drodze. — Zgasił światło, włożył marynarkę i skierował się wraz z przyjacielem ku domowi. — Wolałbym jednak, aby pan został z nami.

— Dzięki za troskliwość, ale mam jeszcze inne przyczyny, które mnie skłaniają do pójścia— detektyw zapalił papierosa. — Panie Krech, gdyby Jimmy odzyskał przytomność, niech pan natychmiast zatelefonuje do mnie, proszę o tem pamiętać. A teraz — dobranoc.

— Dobranoc — odpowiedział Krech niechętnie. — Martwi mnie ten wypadek z samochodem.

— Niech pan przestanie o tem myśleć.

Creighton ruszył żwawo naprzód, a Krech stojąc na werandzie przyglądał się jego postaci, póki nie zniknęła w mroku nocy.

Creighton nie skłamał, mówiąc, że chętnie skorzysta ze spaceru, by uporządkować nieco własne myśli. Rozważał sprawę papieru i sznurka, w który Cecil zapakował książki Janiny i zastanawiał się nad znaczeniem tego faktu, który w połączeniu z poprzedniemi okolicznościami kierował wszystkie zarzuty przeciw młodemu człowiekowi.

Detektyw wiedział, że się nie mylił i że to był ten sam papier, w którym zbrodniarz owinął broń, znajdując się u Maca. Papier, lub sznurek pojedyńczo wzięty nie zwróciłby jego uwagi, były to bowiem przedmioty powszechnego użytku, kombinacja jednak tych dwóch elementów dawała dużo do myślenia.

W pewnej chwili Creighton wykonał gwałtowny skok naprzód i uchylił się wbok. Nie miał wcale poczucia czyjejś obecności, w każdym razie nie zdawał sobie z niej sprawy, ale widocznie ów podświadomy, a nieznacznie działający zmysł słuchu pochwycił lekki szmer oddechu, lub szelest drobnych ziarn żwiru, usuwających się z pod skradającym się stóp. A może ostrzegł go poprostu wewnętrzny instynkt, który często zwiastuje człowiekowi obecność drugiej osoby?

Mniejsza zresztą o analizę — dość, że skok uratował mu życie, jakkolwiek nie uchronił całkowicie przed potężnem uderzeniem, wymierzonem w jego głowę przez kogoś, kto potajemnie skradał się za nim. Druzgocący cios dosięgnął go w prawe ramię, paraliżując je całkowicie.

Otwarł usta, by zawołać o pomoc, ale ściśnięte gardło wydało tylko zduszony jęk — napastnik przewidywał to niebezpieczeństwo, rzucił się naprzód i zacisnął na szyi detektywa palce, wypożazone w siłę goryla. Creighton szarpnął się z całej mocy, przegiął głowę w bok i cofnął lewą rękę w tył. Napastnik, widząc ten manewr, zachichotał, lecz jego nowy cios trafił znów nie w głowę, lecz w lewe ramię ofiary. Creighton walczył mężnie, usiłując uwolnić się i miotał się z całych sił. W pewnej chwili zdawało się, że ramię napastnika gotuje się do nowego ciosu.

— Hallo! Creighton! Co się tu dzieje?

Nigdy jeszcze w uszach detektywa nie zabrzmiała muzyka słodsza od basowego okrzyku Krecha —okrzyku, którym olbrzym zapowiadał swój udział w bójce. Na sekundę żelazny uścisk palców zacieśnił się jeszcze bardziej, ale już w następnej chwili detektyw pchnięty nieludzką siłą odleciał o kilka metrów w głąb ciemnej ulicy i upadł nawznak z takim rozmachem, iż utracił resztkę tchu, kołaczącego się w jego ciele. Siłą rozpędu obrócił się jeszcze dwukrotnie a potem dźwignął się na łokciu — w sam czas, by ujrzeć koniec walki, wrzącej na gościńcu między jego obrońcą, a napastnikiem.

Dwa ciemne kształty, zwarte potężnym uściskiem ramion, miotały się i wodziły w cieniach nocy. Nim Creighton zdążył rozróżnić je dokładniej, już jeden z nich uwolnił się z wrogiego objęcia i zniknął jak widmo w głębokiej ciemności. Drugi kształt zachwiał się i zatoczył, a wkońcu siadł na środku gościńca, parskając i kaszląc. Creighton poznał głos przyjaciela.

Obaj trwali przez parę sekund w milczeniu, żaden z nich bowiem nie mógł wydobyć głosu z krtani. Wreszcie Krech zawołał:

— Creighton! Czyś pan ranny?

— Niebardzo, potłuczony tylko, a panu czy się nic nie stało?

Olbrzym wstał z trudem i rozprostował członki

(D. c. n.)



OSTRZEŻENIE.
Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z **„KOGUTKIEM"** Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„BALSAM THIOCOLAN AGE"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki **A. Gąseckiego** w **WARSZAWIE Leszno 41.**

Najstarsze i najpoważniejsze w Polsce
Kursy Samochodowe
A. TUSZYŃSKI
w Sosnowcu, ul. Warszawska 22, tel. 4-92
wł. i kier. inż. JAN KLEBER
Rozpoczyna się kursy zawodowe i dżentelmeńskie. Gruntowna i szybka nauka. Prawo jazdy zapewnione. — Dogodne wpłaty. 4-3772

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam heblarkę do drzewa nową i banzega. Wiadomość: Ostrogórska 4, tel. 9-86, Godlewski. 3273-3

Fortepian Krell-Seidler do sprzedania w dobrym stanie. Wiadomość inż. Stadnicki kop. „Jowisz". 3253-4

Z powodu wyjazdu sprzedaję sklep spożywczo - kolonjalny oraz trafikę tytoniową w dobrym punkcie. Zgłoszenia do M. Grunwald, Sosnowiec, ulica Kaliska Nr. 8. 3236-4

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe"** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

POSADY i PRACE

Potrzebny subjekt fryzjerski od 1 lipca. Sosnowiec, 3-go Maja, S. Różycki. 3253-3

Duża fabryka w Zagłębiu Dąbrowskiem poszukuje zdolnego wykwalifikowanego mechanika-szofera. Petent winien być bardzo wyspecjalizowany, by móc samodzielnie prowadzić remonty aut. — Oferty ze świadectwami pod „Szofer" do Administracji. 3277-3

RÓŻNE

Człowieka inteligentnego na stanowisku, urzędnika, pozna blondynka lat 36 sympatyczna. Wdowcy niewykluczeni. Oferty do adm. Kurj. Zach: pod „szlachetna". 3266

Kawaler lat 27, Górnoślązak, urzędnik sądowy, (w Katowicach), pozna miłą blondynkę do lat 23 z wyprawą w celu zawarcia związku małżeńskiego. Zgłoszenia z fotografją uprasza się nadsyłać do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Górnoślązak". 3282

ZGUBIONE DOKUMENTY

Unieważniam skradziony weksel in blanco na złotych 500 z wystawienia Leokadji Ottowej z pieczątką księgarni, Dąbrowa Górnicza z żyrem Aleksandra Otto. 3276

Makowski Edward zgubił dyplom piekarski książeczkę rzemieślniczą wydane przez Cech Dąbrowski. 3263

Nowak Franciszek zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P.K. U. Sosnowiec i 3 świadectwa. 3275-2

Kiczoles Anna zgubiła dowód osobisty wydany przez policję we Lwowie oraz metrykę urodzenia wydaną we Lwowie które unieważnia.

Ksyl Klajder zgubi książkę wojskową i dokumenty. 3260-

URZĄD CELNY W SOSNOWCU

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 1 lipca 1929 r. o godzinie 10 rano w byłej sali rewizyjnej na stacji osobowej Sosnowiec-Warszawski i w III magaz. celnym na stacji Towarowej odbędzie się

sprzedaż z licytacji

towarów nieopłaconych cłem i niepodjętych w przepisanym terminie, skonfiskowanych, oraz, zajętych, ulegających sprzedaży w myśl art. 156 u. k. s. a mianowicie:

wyroby z miedzi, wyroby z blachy, podwozia samochodowe, tkanina baweln. i jedwabna, narzędzia rzemieślnicze, akumulatory, odpadki skór futrzanych, koła samochodowe, motor elektryczny, sztuczne krążki do ostrzenia, tragant, klucze, nasiona, rękawiczki męskie i damskie, mechanizmy zegarowe, pończochy damskie jedwabne i bawełniane, taśma gumowa, materjał parasolowy, koronki, rodzynki, taśma bawełniana i. t. p.

O ile w dniu 1 lipca 1929 r. towary nie zostaną sprzedane z licytacji odbędzie się powtórna licytacja w dniu 8 lipca 1929 r. o godzinie 10 rano. Spis szczegółowy towarów wystawionych na licytację będzie wywieszony w Urzędzie Celnym, ul. Kilińskiego 25, oraz na drzwiach byłej sali rewizyjnej i magaz. III w dniu 17 czerwca 1929 r.

3267 Kierownik Urzędu
(—) CIERPICKI.

PRECZ Z NIEPOTRZEBNĄ „MORDĘGĄ" — PRZECIEŻ ISTNIEJE NIEZAWODNE RINSO



NIE dodawać żadnych środków „pomocniczych,"—bo Rinso jest *pełnowartościowym* środkiem do prania. Jest doskonałem samo w sobie. Przy całej swej aktywności nie nadweręża tkanin—Zastępuje a nawet przewyższa zwyczajne mydło, redukując pracę ludzką do minimum. Bielizna staje się istotnie „biała." Kolory nie ulegają zmianie. Wełniane i flanelowe koszulki nie kurczą się nabierając idealnej miękkości.

PEŁNOWARTOŚCIOWE
Rinso
PIERZE ISTOTNIE SAMO

Sprzedawane *wyłącznie* w paczkach —nigdy „na wagę."

RL 0269 **RINSO WŁÓŻ-WYPRANE JUŻ.**

KINO „ZAGŁĘBIE" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

Dziś Wielki Film!

FANFARY MIŁOŚCI

Dramat w 10 aktach. — Idea zaczerpnięta z legendy włoskiej o Franczesce di Rimini, uwiecznionej przez Dantego w „Boskiej Komedji".
W rolach tytułowych: **MARY PHILBIN, Lionel Barrymore i Don Alvarado.**

Nad program: **DUET WIRTUOZÓW KSYLOFONISTÓW 6-letniego IZIA i 10-letniego JÓZIA ORŁOW.**
Następny program: **DOLORES DEL RIO „Złota Pantera".**

KINO SFINKS

Od poniedziałku 10-go do 16-go czerwca włącznie wyświetlany będzie największy przebój sezonu p. t.

KOZACKA DUSZA

według arcydzieła **Tołstoja** W rolach głównych najsławniejsi artyści amerykańscy z **JOHNEM GILBERTEM na czele.**

UWAGA: Film ten demonstrowany będzie tylko na seanse; 1-szy seans o 6-ej, II-gi o $7^3/_4$ III-ci o $9^1/_2$.

ANONS! Od poniedziałku 17-go czerwca r.b. **ANONS!**
„KOBIETY NA ŚLISKIEJ DRODZE"
W rolach głównych: **IGO SYM i VIVIAN GIBSON.**

Kino „WAWEL" *Sielce — obok kościoła.*

Od 13-go do 16-go czerwca 1929 r.

ZA CENĘ ŻYCIA

dramat powojenny.
W roli głównej: **RICHARD DIX** i jego urocza partnerka **MARY BRIAN.**

Nad program Bardzo wesoła KOMEDJA Dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Przepiękna i urocza gwiazda filmowa **Xenia Desni**
Urodziwy amant salonowy **Ricardo Cortez**

Od piątku 14 czerwca r.b. i dni następne
w porywającym dramacie z za kulis wytwórni filmowych p. t.
„Tancerka Orchidea"

Potężny czar i urok wieje z tego filmu, czar tem potężniejszy iż grają w nim urodziwi aktorzy.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje juk wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | **Filje:** BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.